

PROBLEMY

Rok IV Nr 19 (64)

Jastrzębie, 1—15 grudnia 1977 r.

Cena 1,50 zł

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO WYBORCZA MIEJSKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

(ds) I etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii został zakończony konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi w zakładowych organizacjach partyjnych. Obecnie trwają przygotowania do Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Partyjne forum, które obradować będzie w I dekadzie grudnia omówi najistotniejsze sprawy wewnątrzpartyjne, oceni dorobek gospodarzy jastrzębskich zakładów pracy i omówi przygotowania do II Krajowej Konferencji Partyjnej.

KONCERT LAUREATÓW W JASTRZĘBIU „CZERWONA LUTNIA”

(E) W dniach od 20 do 30 listopada odbyło się w województwie katowickim 11 koncertów eliminacyjnych VI Ogólnopolskiego Festiwalu Pieśni Zaangażowanej „Czerwona Lutnia”. Impreza ta, zorganizowana dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Katowicach, wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Oddziałem Śląskim Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, zgromadziła ponad 4.300 wykonawców z całego kraju, a także chóry z ZSRR i NRD.

Finałową imprezą Festiwalu będzie Koncert Laureatów, który odbędzie się w naszym mieście, w Zakładowym Domu Kultury kop. „Jastrzębie” w niedzielę 11 grudnia o godz. 17.00.

O WYŻSZĄ JAKOŚĆ PRACY I ŻYCIA MIESZKAŃCÓW JASTRZĘBIA

(fs) W dniu 9 grudnia 1977 r. upływa bieżąca kadencja rad narodowych stopnia podstawowego. Ale już dziś radni dokonują rozliczeń ze swej czteroletniej działalności. Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej, która obradowała 18 listopada br., była więc okazją do dokonania analizy i oceny działalności Rady oraz określenia jej wpływu na rozwój życia gospodarczego miasta.

OKRES PRZEMIAN

Ubiegła kadencja charakteryzowała się burzliwymi przemianami we wszystkich dziedzinach życia jastrzębskiego środowiska. Reforma władz terenowych, przekazując uprawnienia powiatu do miasta zwiększyła organizatorsko-kontrol-

na funkcję rady narodowej i umożliwiła jej w większym niż dotąd stopniu oddziaływanie na wszystkie dziedziny życia młodej aglomeracji miejskiej. Obok dotychczasowych funkcji Miejska Rada Na-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

NIE MA RECEPTY NA SZCZĘŚCIE

Ktoś swego czasu zadał sobie trud prześledzenia mapy demograficznej naszego miasta i doszedł w efekcie do wniosku, że nie było w kraju powiatu (w dawnym podziale administracyjnym), którego przedstawicieli nie można byłoby odszukać w Jastrzębiu. Ta mozaika regionów i osobowości, jaka drogą migracji skupiła się w obrębie miasta sprawiła, że losy rodzin tworzących młodą — w przeważającej części górniczą — spo-

cy i lepszych warunków życia — całe rodziny, które górnictwo znają tylko z książek Morcińska i okazjonalnych reportaży telewizyjnych.

Maria i Adam Tycowie wraz z dwanaściorgiem dzieci przyjechali do Jastrzębia w sierpniu 1973 z Dziewiętnic w woj. opolskim. Przyjechali dlatego, że zarówno Adam Tyc jak i czterej jego synowie: Mie-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



W dniu górniczego święta ofiarnym załogom jastrzębskich kopalń — ich kolektywom robotniczym i kadrze inżynieryjno-technicznej życzymy satysfakcji z pracy i pomysłowości w życiu osobistym.

Barbórkowe życzenia składamy również górniczym rodzinom, matkom i żonom górników — najbliższym towarzyskom codziennego trudu.

REDAKCJA



Maria i Adam Tycowie wraz z dwanaściorgiem dzieci przyjechali do Jastrzębia w 1973 r. Foto: M. Kieca

teczność jastrzębską są niejednokrotnie tak nietypowe, że ich monografia — gdyby ktoś podjął się jej opracowania — byłaby z pewnością frapującą lekturą.

Oprócz górników z wieloletnim stażem pracy, których do Jastrzębia ściągnęła perspektywa słonecznych mieszkań, wyższych zarobków i awansu zawodowego, przybywały tu również — w poszukiwaniu pra-

MATKOM GÓRNIKÓW W PODZIĘCIE

(M) Tysiące górników wyrosło w rodzinach, w których tradycja pracy w kopalniach sięga kilku pokoleń. To oni właśnie tworzą trzon kolektywów, należą do najlepszych, najofiarniejszych i oddanych górników. Jeszcze zanim podejmą swoją pracę zawodową, uczą się w domu rodzinnym zawodu i szacunku do tej ciężkiej roboty. W domu, którego ogniskiem jest matka i żona.

Tradycyjnie już, w ramach obchodu Dnia Górnika, przedstawiciele władz partyjnych i gospodarczych spotkali się z Matkami, których 3 lub więcej synów pracuje w kopalni.

26 listopada br. na uroczystości w kop. „XXX-lecie PRL” dyrektor d.s. pracowniczych RZPW — mgr Brunon Sobel serdecznie powitał 120 Matek, których synowie pracują w kopalniach Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Za dotychczasowy trud i poświęcenie, za ich pośredni, ale także istotny wkład w realizację planu społeczno-gospodarczego podziękował Matkom naczelny dyrektor RZPW — dr inż. Gerard Horak. Złożył im w imieniu władz partyjnych, państwowych i resortowych życzenia zdrowia i satysfakcji z dotychczasowej pracy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

ŁĄCZY NAS PRZYJAŹŃ I WSPÓŁPRACA

(ro-j) Systematycznie wzrastająca ilość radzieckich maszyn i urządzeń w jastrzębskich kopalniach, wspólne prace badawcze w dziedzinie projektowania i budowy kopalń, udział radzieckich górników w akcji ratowniczej w kop. „Manifest Lipcowy” — to tylko niektóre znamienne dla naszego miasta, przykłady współpracy Polski i Związku Radzieckiego, o których mówiono w trakcie II miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Jastrzębska organizacja TPPR zrzesza w chwili obecnej w 22 kołach szkolnych i 10 zakładowych 30.795 członków, którzy za cel postawili sobie szerzenie idei przyjaźni, popularyzację wiedzy o Kraju Rad, jego osiągnięciach i działalności na arenie międzynarodowej. Rok bieżący upłynął w organizacji pod znakiem obchodów Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, o czym wiele mówiono w trakcie Konferencji. Z okazji WSRP w jastrzębskich szkołach, zakładach pracy i placówkach kulturalnych odbyły się wieczornice, liczne konkursy, wystawy, projekcje filmów radzieckich itp.

Delegaci na II Miejską Konferencję TPPR wybrali również swoich przedstawicieli na Konferencję Wojewódzką oraz nowy Zarząd Miejski, powierzając ponownie funkcję przewodniczącego Wiktorowi Maciejkiemu. Jednocześnie najbardziej zasłużonym działaczom wręczono przyznane przez Zarząd Główny „Złote Odznaki TPPR”. Otrzymali je: Helena Zbanuszek, Maciej Berezka i Jarosław Hiberner.

„Złotą Odznakę TPPR” przyznano również Zakładowemu Domowi Kultury KWK „Jastrzębie”.



I sekretarz KM PZPR Tadeusz Malik dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi jedną ze 120 odznaczonych Matek. Fot. T. Brzozowski

O WYŻSZĄ JAKOŚĆ ŻYCIA

(Dokończenie ze str. 1)

rodowa przejęła więc obowiązki powiatu, stając przed ciężką próbą podejmowania najistotniejszych dla całego organizmu miejskiego decyzji.

Przeprowadzona w 1975 r. reforma podziału administracyjnego kraju, włączająca do obszaru miasta gminy w Szerokiej i Ruptawie oraz w dalszej kolejności sołectwo Pniówek, spowodowała ponadto konieczność określenia nowego kształtu urbanistycznego miasta i jego oblicza społecznego.

ROZWIĄZYWANIE NAJPILNIEJSZYCH BOLAŃCEK

Głównym celem działalności Rady w minionym czterolecium było rozwiązanie najpilniejszych bolączek miasta — organizmu o bardzo zróżnicowanej strukturze społeczno-gospodarczej. I w tym względzie odnotowano wiele sukcesów. Mimo ciągle narastających nowych problemów zbudowano trwałe fundamenty dla dalszego, prawidłowego rozwoju naszego miasta. Stało się to z jednej strony dzięki pogłębieniu socjalistycznej świadomości i patriotycznej jedności społeczeństwa, poszerzeniu kręgu zainteresowań i podniesieniu autorytetu radnych, zacieśnieniu współpracy z Samorządem Mieszkańców oraz z drugiej strony poprzez koncentrację działania na takich działach społeczno-gospodarczego rozwoju miasta jak: budownictwo mieszkaniowe, gospodarka komunalna i komunikacja, handel i usługi, rolnictwo, oświata i wychowanie oraz zdrowie i ochrona środowiska.

Wśród minionej problematyki kluczowe miejsce zajęło budownictwo mieszkaniowe, jako fundamentalny element dalszej poprawy warunków życia społeczeństwa. I choć w minionej kadencji rozwój budownictwa wielokopłowego uległ stopniowemu zmniejszeniu, coraz większego znaczenia zaczęło nabierać budownictwo jednorodzinne, zarówno realizowane przez zakłady pracy jak i indywidualnie.

W zakresie gospodarki komunalnej i komunikacji najistotniejszym wydaje się oddanie do użytku wodociągu średn. 1000, dzięki któremu w poważnym stopniu zlikwidowano dokuczliwy deficyt wody oraz powołanie samodzielnego oddziału WPK. Poważny krok naprzód uczyniono w dziedzinie handlu i usług. Prócz częściowej rozbudowy placówek powołanego do życia Oddziału WSS „Społem” uruchomiono m. in. sklep Wielobranżowej Spółdzielni Rzemieślniczej „ROW”, księgarnię Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej oraz kilka stoisk i sklepów patronackich, co znacznie poprawiło sytuację w handlu.

Z inicjatywy Rady utworzono również samodzielny Oddział Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy — przyszłego koordynatora działalności usługowej w mieście. Sporo miejsca w działalności Miejskiej Rady Narodowej zajmowało również rolnictwo. Głównym celem polityki rolnej była intensyfikacja i wzrost produkcji specjalistycznej oraz zwiększenie ilości gospodarstw kooperujących, co już częściowo udało się przeprowadzić. Największe trudności ustępująca Rada napotykała w dziedzinie oświaty i wychowania. Reforma sy-

stemu edukacji narodowej nakłada obowiązek kształcenia młodzieży w innych niż dotąd grupach wiekowych. Wynikła więc konieczność rozbudowy bazy lokalowej, która obecnie nie odpowiada wymogom nauczania 6-latków i młodzieży szkół ponadpodstawowych (zachodzi potrzeba budowy 15 przedszkoli i 10 szkół ogólnokształcących, 2 szkół ponadpodstawowych). Pierwsze kroki w kierunku poprawy sytuacji już poczyniono, poprzez modernizację niektórych z istniejących lokali i przygotowania się do budowy szkoły zespolonej.

W ubiegłej kadencji oddano do użytku szpital górniczy, polepszając zasadniczo warunki opieki zdrowotnej. Najważniejszym jednak osiągnięciem było nawiązanie współpracy pomiędzy Górnictwem Zespołem Opieki Zdrowotnej a Zespołem Opieki Zdrowotnej, umożliwiającej objęcie wszystkich mieszkańców miasta usługami specjalistycznymi dysponującą najnowocześniejszą aparaturą medyczną pracownią szpitala górniczego.

DALSZY PRAWIDŁOWY ROZWÓJ MIASTA

Wszystkich osiągnięć Miejskiej Rady Narodowej w minionej kadencji nie sposób wyliczyć. Nie znaczy to jednak, że najistotniejsze potrzeby młodego jastrzębskiego społeczeństwa zostały w pełni zaspokojone. Te zagadnienia, które jako zasadne Rada podjęła i do końca nie zrealizowała, będą z całą konsekwencją kontynuowane w przyszłej kadencji. Prócz nich, mając na uwadze dalszy prawidłowy rozwój miasta Miejska Rada Narodowa, ale już w nowym składzie, przystąpi do realizacji wielu istotnych zamierzeń. Na ich czoło wybijają się przede wszystkim: stworzenie miejsc pracy dla kobiet, poprzez lokalizowanie w mieście innych gałęzi przemysłu, intensyfikacja budownictwa mieszkaniowego w związku z planowanym wzrostem zatrudnienia, uzupełnienie infrastruktury technicznej, rozbudowa sieci handlowo-usługowej i bazy magazynowej, wdrażanie systemu 10-letniej szkoły średniej i z tym związane unowocześnienie bazy dydaktycznej oraz rozbudowy szpitala miejskiego. Naczelnym jednak zadaniem Rady będzie realizacja długofalowego programu uporządkowania i estetyzacji miasta, obejmującego komunikację, uzbrojenie terenów, wyposażenie w usługi oraz zagospodarowanie terenów w osiedlach mieszkaniowych.

Wezasy i profilaktyka za granicą

(el) W roku bieżącym ponad 250 pracowników „Moszczenicy” odpoczywało i korzystało z profilaktycznych zabiegów leczniczych za granicą. Hemz (NRD), Karlove Vary i Mariańskie Łaźnie (CSRS) oraz Haldusoboszlo i Miskolc (WRL) to miejscowości, do których górnicy tej kopalni wyjeżdżają już od wielu lat. Również i w przyszłym roku kilkuset pracowników kopalni „Moszczenica” będzie mogło skorzystać z tej formy wypoczynku i profilaktyki.

DAR KRWI — DAREM SERCA

Honorowe krwiodawstwo jest jedną z najpiękniejszych akcji humanitarnych. W Polsce zarejestrowanych jest już 600 tys. stałych członków w ponad 2000 klubach honorowego krwiodawstwa.

Na terenie Jastrzębia klubów takich działa już 7. Zrzeszają one ponad 1.100 członków. Do końca października br. oddali oni 640 litrów krwi.

W klubie NOT kop. „Moszczenica” 22 listopada br. odbyło się spotkanie krwiodawców z Zarządem Miejskim PCK. Długoletni działacze PCK, a równocześnie honorowi krwiodawcy — Monika Kajstura, Małgorzata Stasiowska, Józef Kuś, Henryk Czarnecki i Eugeniusz Bourrioux otrzymali Odznaki Honorowe PCK IV stopnia. 30 osobom wręczono odznaczenia Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi. (M)

(el) Również w tym samym dniu 65 górników „Moszczenicy” oddało honorowo krew w Szpitalu Górniczym, zasilając kolejnymi litrami tego najcenniejszego daru Bank Krwi. Najliczniej reprezentowane



Moment oddawania krwi w punkcie Honorowego Krwiodawcy. Fot. T. Brzozowski

NIE MA RECEPTY NA SZCZĘŚCIE

(Dokończenie ze str. 1)

czysław, Edward, Jerzy i Andrzej postanowili podjąć pracę w górnictwie. Przyjechali również dlatego, że Joli, najmłodszej córeczce Tygoców, lekarz zalecił rekonwalescencyjne kąpiele w wodach zdrojowych.

— Początki nie były łatwe — wspomina Maria Tyc. — Zamieszkaliśmy w wynajętym pokoiku (wyobraża pan sobie tyle osób w jednym pomieszczeniu?), wieczorem rozkładaliśmy materace na podłodze i tak spaliśmy. Finansowo też nie było najlepiej. Ja, ze zrozumiałych względów pracy podjąć nie mogłam. Dwaj synowie, którzy jeszcze przed przyjazdem do Jastrzębia ukończyli szkołę mechaniczną, zatrudnili się w górnictwie — Mieczysław w PRG „ROW” Rybnik, a Edward w oddz. MDR-1 kop. „Manifest Lipcowy”. Mąż jednak...

— Ja też chciałem iść do pracy w kopalni — włączył się do rozmowy Adam Tyc, fachman w dziedzinie piekarnictwa — ale nie przyjęli. Nie te lata, powiedzieli; że niby za stary jestem. Więc podjąłem pracę w MPKG.

— Jurek zaś z Andrzejem zaczęli uczęszczać do ZSG przy kop. „Jastrzębie”.

— No, niezupełnie tak było — protestuje Andrzej — bo do szkoły górniczej zapisaliśmy się z Jurkiem wcześniej, przed przyjazdem do Jastrzębia.

— Rzeczywiście — przyznaje mama... Problemem numer jeden w początkowym okresie pobytu w Jastrzębiu, było dla nas mieszkanie. Pamiętam do dziś przykry incydent, jaki się wtedy wydarzył: po skreśleniu nas z listy przydziałowej poszłam z interwencją. „A kto was tu ściągał?” — zapytał pan, u którego interweniowałam. W końcu otrzymaliśmy mieszkanie z zakładu męża. Ciasne, jak pan widzi, bo cóż to jest dwa pokoje na taką rodzinę...

— Złożyłem podanie o zamianę na większe — wyjaśnia Adam Tyc — Czekamy, może nam zamienią...

— Jak dawaliśmy sobie radę? No, wie pan — z każdym rokiem było łatwiej. Jurek i Andrzej ukończyli ZSG, podjęli pracę w kop. „Jastrzębie”. Jak się ma czterech górników w domu, to jakoś sobie można radzić. Nawet w tak licznej rodzinie.

— Pracuję w oddz. G-2 — mówi Andrzej. Jurek pracował w G-14, a od października jest w wojsku, w marynarce. My to mamy szczęście do marynarki: Edek wrócił — poszedł Jurek. Teraz kolej na mnie...

— Powoli — kontynuuje dalej Maria Tyc — dzieci ubywało w domu. Trzy córki wcześniej już wyszły za mąż, mieszkają w Zorach, Rybniku i Paczkowie.

— Niech pan zapisze — wtrąca Adam Tyc — że dwaj zięćciowie, to również górnicy. W sumie mamy w rodzinie aż sześciu górników.

— Ewa i Teresa mieszkają i pracują w Wiśle — opowiada dalej Maria Tyc.

Przyznaję, zaczynałem się już gubić wśród imion, a najbardziej by-

staż, a szereg z nich oddało od 10—15 litrów krwi. Wielu posiada złote odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”.

Jednym z nielicznych w kraju i w naszym województwie jest Eugeniusz Racyński, pracownik jastrzębskiego Szpitala Górniczego, który do chwili obecnej oddał już ponad 40 litrów krwi.

łem zaskoczony, kiedy mama tej tak licznej rodziny powiedziała:

— Druga Ewa uczęszcza do Technikum Rolniczego i mieszka w internacie w Międzyzdrojach.

— To państwo mają dwie córki o imieniu Ewa?!

— Tak — śmieje się Maria Tyc. — Na dobrą sprawę powinniśmy używać z mężem określeń: „twoje dzieci” i „nasze dzieci”. To oczywiście żart, bo tak nigdy nie mówimy. Nasza rodzina jest łączona; zarówno mąż, jak i ja zostaliśmy sami z dziećmi, więc postanowiliśmy stworzyć jedną, dużą rodzinę. Szczęśliwą rodzinę.

„Nigdy nie miałam kłopotów wychowawczych z dziećmi. Dorastały, kończyły szkoły, pomagały mi w pracy i wychowywaniu młodszego rodzeństwa. Warunki miały skromne, ale być może właśnie dlatego nie miałam z ich powodu żadnych przykrości. Niedawno Jola, uczennica I klasy ZSZ pod patronatem Spółdzielni Inwalidów przyniosła mi pierwszą „wypłatę”. Było tego niewiele ponad 200 zł, ale nie o kwotę przecież idzie. Najmłodszy nasz „wspólny” syn — Jacek, uczeń V „c” Szkoły Podstawowej nr 3, jest w tej chwili moją prawą ręką. Do tego stopnia, że we wrześniu ub. roku mogliam już podjąć pracę w kopalni „Jastrzębie”.

— Proszę pani — zapytałem na zakończenie wizyty — stworzyć szczęśliwy dom, dla tak licznej rodziny nie jest chyba łatwo; jaka jest pani recepta na szczęście?

— Nie mam żadnej recepty — uśmiecha się Maria Tyc. — Poświęciliśmy się dla dzieci, a one to zrozumiały. I to chyba wszystko...

Maria Tyc, matka wielodzietnej rodzi 7. matka czterech górników, otrzyma w Dniu Górnika odznaczenie państwowe.

Gratulujemy, pani Mario.

JÓZEF ROMANOWSKI

DELEGACI NA MIEJSKĄ KONFERENCJĘ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZĄ

KOP. „JASTRZĘBIE”

KOP. „MOSZCZENICA”

Paweł Bednarski (G-6), Gwiżdż Jan (G-12), Edward Chamala (G-1), Stanisław Charasiński (GPP), Jan Drozd (G-13), Józef Głab (Adm.), Janusz Głogowski (G-6), Witold Jędrusiak (mech. pow.), Edward Hernas (G-1), Janusz Jaros (G-16), Bronisław Jurochnik (G-7), Jan Karpliewicz (G-2), Leonard Kempny (G-3), Bogdan Koliński (G-2, KM), Czesław Krawczyk (G-2), Jan Kropidłowski (G-7), Kazimierz Lasota (G-3), Adam Młassarz (mech. pow.), Adam Migala (G-14), Jan Nawrat (MD-2), Henryk Olczyk (GP-1), Tadeusz Pawlak (G-2), Bolesław Piec (G-10), Ryszard Przewoźnik (szyb.), Jan Siemieniowski (el. pow.), Eugeniusz Tomecki (W-1), Stefan Zgraja (G-17).

Bober Aleksander — górnik kombajnista, I sekr. OOP G-3, członek egzekutywy KZ, Władysław Chlebik — dyrektor, członek plenum KM PZPR, Edward Debicki — operator koparki, członek egzek. OOP powierzchni, Józef Dryja — brygadzysta nawęglania, II sekr. OOP EG, Bogdan Dzikowski — elektryk dołowy, I sekr. OOP warsztaty, Adolf Gabryś — górnik przodowy, Władysław Grynkiewicz — górnik strzałowy, I sekr. OOP G-10, Lucjan Hołusza — ślusarz dołowy, członek miejskiej komisji rewizyjnej, OOP MD-3, Jan Jadczyk — dyrektor RZPW, członek egzekutywy KM PZPR, Ryszard Jaszek — ślusarz dołowy, I sekr. OOP MD-1, Tadeusz Jaźwiec — kombajnista, sekretarz organizacyjny OOP G-9, Henryk Jordan — sekretarz d/s ideowo-wychowawczych KZ PZPR, Konstanty Karasiewicz — elektromechanik, II sekr. OOP ZPM, Anna

Kasprzak — wydawca metanomierzy, członek KZ PZPR, Mirosław Kostecki — górnik strzałowy G-11a, Wiesław Michalczyk — górnik, I sekr. OOP G-4, Czesław Mirkiewicz — metaniarz, I sekr. OOP W-1, członek egz. KZ PZPR, Mieczysław Mrowiec — kombajnista, I sekr. OOP G-14, członek egzekutywy KM PZPR, Włodzimierz Niemiec — górnik G-3, Konrad Nowicki — cieśla dołowy, czł. egz. KZ PZPR Zygmunt Radajewski — instruktor strzałowy, I sekr. OOP W-2, Bogumił Stolarek — przodowy ściany G-5a, Waclaw Szarek — I sekr. KZ PZPR, Józef Szereda — cieśla dołowy, przodowy, I sekr. OOP GP-2, czł. egz. KZ PZPR, Henryk Zdebik — ślusarz remontowy pow., czł. egz. OOP ME-3, Tadeusz Ziętek — inżynier wentylacji, sekr. ekonom. KZ PZPR, Marian Żyła — ślusarz dołowy MD-2.

KOP. „XXX-LECIA PRL”

Adam Bażan, Jadwiga Biesiada, Jan Bober, Kazimierz Bugla, Aleksander Goryl, Józef Hebda, Kazimierz Jasiński, Franciszek Kupczak, Jan Kopczewski, Tadeusz Kotula, Tadeusz Malik, Andrzej Marek, Franciszek Musiolik, Andrzej Misiak, Waldemar Palka,

Stefan Piłta, Andrzej Piżak, Emil Podzórski, Marek Siniarski, Eugeniusz Sorokosz, Krzysztof Trembacowski, Paweł Zabka.

KOP. „BORYNIA”

Bohdan Borowy, Władysław Bury, Bolesław Dziadek, Tadeusz Dłubisz, Hubert Gajda, Bernard Hojka, Gerard Horak, Zenon Hebda, Stanisław Janeta, Kazimierz Janoska, Henryk Kampa, Sławomir Kędziński, Czesław Kiliański, Henryk Kopecki, Ryszard Korzeniowski, Marta Kosma, Józef Kulpka, Jerzy Lasok, Zofia Lubczyńska, Marian Niemiec, Tadeusz Popieluch, Marek Sieradzki, Józef Staniak, Adam Słowik, Tadeusz Staszko, Jan Szulec, Edward Ułman, Henryk Wawrzyczek, Zygmunt Winkowski, Marianna Wnorowska.

KOP.

„MANIFEST LIPCOWY”

Babiński Kazimierz — górnik, I sekr. OOP G-3, Banaś Feliks — górnik, OOP GZ, Bazgier Hubert — elektryk, OOP ME-1, Jan Cieśla — górnik, OOP GL, Cyrułik Józef — górnik przodowy, I sekr. OOP

GRP-3, Daniek Marian — górnik przodowy, I sekr. OOP GRP-1, Foksiński Jan — górnik przodowy, I sekr. OOP G-7, Frankowski Kazimierz — górnik I sekr. OOP GRP-5, Haras Krzysztof — przewodniczący ZZ SZMP, OOP MD, Herdzina Czesława — laborantka, OOP Zakład Przeróbczy, Janiszewski Henryk — szytgar oddziałowy, I sekr. OOP Przewóz, Kaczyńska Anna — pracowni flotacji, OOP Zakład Przeróbczy, Korotko Andrzej — ślusarz I sekr. OOP EC, Kowalewski Jerzy — II sekr. KZ, OOP G-9, Kryza Tadeusz — nadgórnik, OOP GRP-2, Kulis Lucjan — górnik, I sekr., OOP G-5, Marek Gerard — II sekr. KM, OOP G-6, Michalski Tadeusz — górnik przodowy, I sekr. OOP G-4, Murek Gerard — elektryk, I sekr. OOP ME-1, Pazdyga Jerzy — górnik przodowy, I sekr. OOP G-1, Pęksa Stefania — wydawca magazynowy, OOP TP, Ruchała Jan — górnik przodowy, I sekr. OOP G-2, Słota Stefan — I sekr. KZ, OOP G-8, Stępnik Julian — górnik kombajnista, I sekr. OOP G-5a, Student Zygmunt — dyr. kopalni, OOP G-1, Warło Henryk — przodowy flotacji, I sekr. OOP Zakład Przeróbczy, Warmuz Tadeusz — ślusarz, I sekr. OOP MS, Wieloch Antoni — górnik przodowy, I sekr. OOP G-9, Zamarska Cecylia — OOP EC.

MODNA AKCJA — ADAPTACJA

Dyrektor kopalni: Adaptacja nowego przyjętych? Owszem, jest wśród nich wielu, którzy chcą się wykazać w pracy. Są przez nas dostrzeżeni i odpowiednio wynagradzani. Awansują, zdobywają wyższe kwalifikacje. Ale jest wśród młodych niemało niebieskich ptaków, którzy przyszedli do kopalni jedynie przeczłapać. Wystarczy spojrzeć w ich dowody osobiste — pieczątkę na pieczęcie. Z góry wiem, że długo u nas miejsca nie zagrzeją. Brak ludzi do pracy zmusza nas niejednokrotnie do zatrudniania nawet tych „turystów”.

Szygarzy oddziałowi: — Zrobiliśmy już wszystko, co w naszej mocy. Są odpowiednio szkoleni, mają swoich instruktorów, opiekunów oddziałowych, organizacje młodzieżowe. Cóż można jeszcze więcej zrobić?

— Wymagamy od siebie, od innych. Musimy również i od nich wymagać. Nie ma u nas taryfy ulgowej.

— Sam kiedyś zaczynałem jako szleper i, słowo honoru, nikt się z nami wówczas tak nie cackał.

Podobnych opinii o młodzieży usłyszałem wiele.

Życie kopalni to dwa odmienne światy. Jeden wszyscy znają bardzo dobrze — to ten na powierzchni. Nie jest najgorszy, a w takiej kopalni jak „XXX-lecia PRL” wygląda wręcz imponująco. Piękne szyby, nowe budynki dyrekcyjnej, cechowni. Nawet zakład przeróbki może się wszystkim podobać — wizytówka współczesnego górnictwa, najechniętej ekspozycji przez fotoreporterów i kamerzystów. Zakład z zewnątrz bardzo zadbane, czysty, bo jest to ta jego część, która w miarę łatwo poddaje się porządkowaniu.

I ten drugi świat — mroczny, groźny, hałaśliwy, czarny, rozpedzony taśmociągami, zatykający pyłem. Ten, kto pierwszy raz zjechał na dół, nie zachwycił się nowoczesnością i uniwersalnością „Westfali”, nie wpadł w podziw na widok kombajnu. Te ciężkie, obrznięte obudowy, kombajny — dinozaury budzą lek. Musi minąć trochę czasu, zanim zniknie bojaźń. W tym najtrudniejszym okresie pomocna dłoń podana młodym pracownikom najczęściej rozwiązuje hamletowski dylemat „być albo nie być”.

WIESŁAW MATUSIAK, młody wiekiem, ale już nie stażem zawodowym mówi mi, że w pierwszych miesiącach pracy w kop. „Wujek”, gdzie rozpoczął swoją edukację górniczą, pracował właściwie przez całą dobę. W dzień pracował, a w nocy śnił, że pracuje.

— To, że zostałem w górnictwie jest w głównej mierze zasługą instruktorów kop. „Wujek”. Miałem szczęście trafić w ręce doświadczonego nauczyciela, wymagającego, ale życzliwych, sprawiedliwych i, co najważniejsze, rozumiejących nas — zóbtodzieńców, którzy dopiero co przekroczyli kopalnianą bramę. Kiedy w 1975 roku podjąłem pracę w kop. „XXX-lecia PRL” w oddziale likwidacyjnym, były czynne zaledwie 3 ściany. Nie było żądzi. Była raczej duża zbieranina ludzi, bardzo różnych ludzi. Jedni przyjechali do pracy, inni wyżyc

się. W takiej sytuacji każdy, bez względu na wiek musiał sam się adaptować.

Obecnie wszystko się ustabilizowało. Chociaż na pewno wiele jeszcze spraw budzi silny sprzeciw. Przede wszystkim wymierzanie przez szygarów na ślepo kar. Jeżeli jeden nie wywiąże się z roboty, odpowiada cała brygada. I to często ludzie, którzy naprawdę nie oszczędzają sił w pracy. To bardzo zniechęca tych, którzy dopiero zaczynają swoją karierę zawodową — chcą się wykazać, dają z siebie wszystko i zamiast pochwały spotyka ich nagana. Zdarzają się wypadki niesprawiedliwego obliczenia zarobków. Bywa, że 15 dni wpisuje się jako dniówki akordowe, a pozostałe jako „pańskie”. Ilekroć raz musiałem, jako przewodniczący koła ZSMP, interweniować w tego typu sprawach. I nigdy nie ma winnych, a jeżeli się znajdują, to tylko wśród nieobecnych.

Innym powodem zniechęcania się młodych ludzi do górnictwa jest nie wywiązywanie się zakładu z obietnicy rychłego otrzymania mieszkania. Miał otrzymać po roku, czekał co najmniej dwa lata, nie otrzymał, więc poczuł się oszukany i rzucił robotę. Nie można się również pogodzić z brutalnością i chamstwem w stosunkach podwładny — przełożony. Często słyszę opinie, że my — młodzi jesteśmy za bardzo wrażliwi i delikatni. To nie jest prawda. Każdy godność osobistą. Wcale nie uważam, że w tym wieku ma swoją żmudną, że taki styl pracy jest charakterystyczny dla górnictwa. Są oddziały w naszej kopalni, gdzie stosunki międzyludzkie są bardzo dobre i właśnie tam jest najmniejsza fluktuacja.

W jastrzębskich kopalniach, zwłaszcza w tych najmłodszych, ludzi poniżej 30 roku życia jest przeważająca większość. Trzeba to wziąć pod uwagę. Sądzę bowiem, że młodzież robotnicza jest znacznie bardziej wrażliwa na sprawy stosunków w pracy, kulturę pracy, status robotnika, niż pokolenie, które spędziło w kopalni wiele lat.

To wszystko, o czym mówił mi Wiesław Matusiak, wydaje się być miarodajne dla aktualnego stanu tych spraw w kopalniach. Wszyscy w zakładach potwierdzają, że dużo się robi na rzecz humanizacji pracy i dla podniesienia kultury: mówią to nawet wtedy, kiedy nie pada takie pytanie. Nadal jednak ciągle jeszcze w sferze postulatów, chociaż nadchodzi już pora zmian. Programy humanizacji pracy są właściwym krokiem ku temu celowi, jednakże nie sposób nie zauważyć, że w akcjach tych większe znaczenie ma lansowanie samej idei, niż praktyczne działania.

Tymczasem samo dobro produkcji wymaga, aby przełożony osobicie zechciał poznać robotnika, zainteresował się jego prywatnymi sprawami, kłopotami — po prostu stał się w stosunku do niego bardziej ludzki. Może wówczas okaże się, że te wszystkie nawoływania do humanizacji pracy są ciężaniem ku tym starym, dobrym, tradycyjnym stosunkom górnictwa. **MAREK JURKIEWICZ**

Z okazji tradycyjnej Barbórki „Nasze Problemy” zwrócili się z prośbą do Naczelnego Dyrektora Rybnickiego Zjednoczenia PW w Jastrzębiu, pełnomocnika ministra d/s odmetanowania kopalń — dr inż. GERARDA HORAKA o przedstawienie perspektyw rozwoju górnictwa w ROW i scharakteryzowanie osiągnięć jastrzębskich kopalń.



„Nasze Problemy” — Towarzyszu Naczelnym Dyrektorze, dynamiczny rozwój gospodarki narodowej, nakreślony uchwałami VI i VII Zjazdu PZPR spowodował dalszy wzrost zapotrzebowania na surowce energetyczne. Rybnicki Okręg Węglowy już od ponad 20 lat jest liczącym się regionem na mapie gospodarczej kraju. Jego pozycja stale rośnie. Niewątpliwie przyczynia się do tego produkcja 5 jastrzębskich kopalń.

Naczelnym Dyrektorem: — Intensywny rozwój wydobywania węgla w RZPW odbywał się w warunkach dążności do zapewnienia maksymalnej efektywności gospodarowania zarówno w sferze działalności eksploatacyjnej, jak i inwestycyjnej. Osiągnięta w naszych kopalniach dynamika produkcji węgla jest jedną z najwyższych ze wszystkich zjednoczeń PW. O ile w 1946 r. wydobywaliśmy w ciągu doby około 16 tys. ton węgla, to w październiku br. poziom dziennego wydobywania po raz pierwszy w historii RZPW przekroczył 100 tys. ton. Udział 5 kopalń jastrzębskich w całości wydobywania Zjednoczenia jest znaczny i wynosi aktualnie 46,3 proc.

Realizacja zadań wydobywczych przez kopalnie jastrzębskie przebiega pomyślnie. W okresie 10 m-cy br. wydobyto 11 mln 780 tys. ton węgla, wykonując zadanie planowe w 100,1 proc. W zakresie węgla koksowego typu 35 uzyskano ponad 9 mln 623 tys. ton, co stanowi 83,4 proc. całości tej produkcji w zjednoczeniu.

„N-P” — Prognozy ekspertów gospodarczych przewidują dalszy wzrost wydobywania węgla na świecie. W Polsce od dawna postawiono na węgiel. Stąd dotychczasowy, dynamiczny rozwój Rybnickiego Okręgu Węglowego i dalsze nakłady inwestycyjne na budowę nowych kopalń.

Naczelnym Dyrektorem: — W związku z perspektywicznymi potrzebami gospodarki narodowej, zwłaszcza w zakresie węgla koksującego, prowadzimy w dalszym ciągu wzmoczoną działalność inwestycyjną. Mając na uwadze konkretne

warunki i tendencje rozwojowe przemysłu węglowego, prowadzimy wielokierunkowe działania na rzecz: preferowania wzrostu produkcji węgla typu 35 w regionie jastrzębskim, systematycznego podnoszenia docelowych zdolności produkcyjnych kopalń projektowanych, nowo budowanych i istniejących, pełnego wyposażenia ścian prowadzonych w trudnych warunkach w nowoczesne obudowy, przyspieszenia realizacji inwestycji przez skracanie cyklu budowy oraz przygotowania niezbędnych warunków do maksymalnego wykorzystania nowo powstających mocy produkcyjnych.

Obecnie główny wysiłek inwestycyjny skierowany jest na realizację budowy kop. „XXX-lecia PRL” o wydobywaniu docelowym 15000 ton/dobę. Prowadzone są również prace związane z rozbudową kopalni „Janówko” i budową nowych kopalń: „Świerklany”, „Suszec”, „Kaczyce” oraz zagospodarowaniem złoża Warszowice. Dla zapewnienia dalszego wzrostu wydobywania prowadzone są intensywne badania geologiczne, mające na celu udokumentowanie nowych obszarów górniczych, takich jak: Pałowlowice i Bzie.

„N-P” — Silna gazowość złóż zagłębiających w Jastrzębiu i okolicy nie zahałała do projektowania dużych kopalń...

Naczelnym Dyrektorem: — Jeszcze pod koniec lat 50 jako górna granicę zdolności produkcyjnej silnie gazowej kopalni uważano wydobywanie rządu 3500 — 4000 t/dobę. Obecnie kop. „Jastrzębie” i „Moszczenica”, które osiągnęły już docelowe wydobywanie, wydobywają odpowiednio ponad 10000 i 12000 t/dobę. Ogromny wzrost wydobywania został osiągnięty w warunkach zrewolucjonizowania pojęć o optymalnej wielkości kopalni, prowadzących eksploatację w pokładach o bardzo silnej gazowości.

„N-P”: — Zapotrzebowanie na węgiel nie tylko koksowy, ale również energetyczny będzie wzrastać z każdym rokiem. Czy zabezpieczy

to jednak potrzeby naszej gospodarki?

Naczelnym Dyrektorem: — Stwarza to wielką szansę naszemu przemysłowi węglowemu. Jego rozwój nierozdzielnie związany będzie z intensyfikacją produkcji w Rybnickim Zjednoczeniu, a w szczególności w regionie jastrzębskim. Udokumentowane zasoby węgla perspektywicznie zabezpieczają potrzeby naszej gospodarki. Racjonalne zagospodarowanie tych zasobów jest jednym z podstawowych celów dzia-

łności gospodarczej naszego resortu i zjednoczenia.

„N-P”: — Eksploatacja jastrzębskiego węgla należy chyba do najtrudniejszych...

Naczelnym Dyrektorem: — Kopalnie Rybnickiego Zjednoczenia, a szczególnie kopalnie zgrupowane na terenie Jastrzębia prowadzą eksploatację w niezwykle trudnych warunkach geologiczno-górnictwowych. Do tych warunków należą: duża gazowość pokładów i górotworu, powszechne występowanie cienkich pokładów, zmienność miąższości i nachyleń eksploatowanych pokładów, występowanie gestej sieci uskoków, ścian i innych zaburzeń geologicznych oraz niekorzystne pod każdym względem warunki stropowe i częściowo spągowe. Narzuca to konieczność stosowania technologii i układów mechanizacyjnych, które umożliwiłyby oprowadzanie skomplikowanych warunków naturalnych, co było i jest nadal niezbędne dla zabezpieczenia realizacji planowanych zadań wydobywczych, a przede wszystkim zapewnienia pracującym pod ziemią załogom bezpiecznej pracy. Dla tego też dążymy do: mechanizacji robót eksploatacyjnych i przygotowawczych, wdrażania nowych technologii górniczych, obudów zmchanizowanych, a w szczególności osłonowych jako najbardziej przydatnych w tych warunkach, rozwijania techniki i technologii strugowej. Ponadto stosuje się profilaktykę przeciwmotanową w postaci rozbudowanej metanometrii, odgazowania złóż oraz stosowania bezogonowych metod strzelania.

„N-P”: — Wobec tego mechanizacja procesów wydobywczych...

Naczelnym Dyrektorem: — W naszym zjednoczeniu już w roku 1950 zaczęto stosować pierwsze radzieckie kombajny ścienne typu „Górnik”, „Szachtior”, „Donbas”. Dziś dysponujemy 84 kombajnami ścianowymi 10 typów, a przy ich pomocy wydobywa się 61 proc. węgla. W roku 1960 po raz pierwszy w Pol-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

607 mb CHODNIKA

Niemal we wszystkich kopalniach jastrzębskich, charakteryzujących się trudnymi warunkami górniczo-geologicznymi, pięta achillesowa są roboty przygotowawcze. One to właśnie w dużej mierze warunkują tempo wzrostu wydobywania i jego rytmiczność.

Podjęto się więc szereg przedsięwzięć, które mają zapewnić wydrążenie zaplanowanych metrów chodników, tworzy się kolejne oddziały GPR, zwiększa ilość przodków. Niełatwo jest jednak uporać się z trudnościami, gdyż ciągle jeszcze znaczna część wyrobisk drążona jest metodami tradycyjnymi, a niekiedy nawet bez użycia ładowarek. W tych warunkach postępy miesięczne oscylują w granicach 60—120 m, co hamuje dynamiczny wzrost wydobywania.

Mechanizacja robót przygotowawczych uzależniona jest nie tylko od dostaw nowoczesnego sprzętu, ale może przede wszystkim od warunków górniczo-geologicznych. Stąd też wszędzie, gdzie to jest możliwe i opłacalne w coraz szerszym zakresie stosuje się wydajne, ale kosztowne kombajny chodnikowe. Wyposa-

żone w nie kolektywne osiągać coraz to lepsze wyniki. I tak brygada PRG ROW, kierowana przez mgr inż. Lecha Szastaka wydrążyła w kwietniu br. w kop. „XXX-lecia PRL” 470 mb chodnika. Ten rekordowy wynik w skali RZPW o 32 m pobili w miesiąc później górnicy oddziału GPR-2 tejże kopalni. Ostatnio rekordy te wymazali górnicy oddziału G-26 PRG ROW, pracującego w kop. „Manifest Lipcowy”, a kierowanego przez mgr inż. Stanisława Kondziolkę. Między 15 października a 15 listopada br. przy użyciu kombajnu AM-50 i w warunkach centralnego strzelania wykonali oni na poziomie 705 m w pokładzie 404/2 607 mb chodnika w obudowie LP-7. Poprzedni rekord pobili więc aż o 105 m!

— Zanosilo się na rekordowy wynik w skali całego resortu — mówi kierownik Punktu Pracy PRG — mgr inż. Marian Karwoł — ale na przeszkodzie stanął uskok, przez który trzeba było przebić się kilka dni.

— Ale i tak pięknym wynikiem górnicy uczcili 60-lecie Wielkiego Października i powitali tegoroczną Barbórkę —

stwierdza kierownik robót górniczych — mgr inż. Ludwik Targiel.

Autorami sukcesu byli w większości ludzie młodzi, ale o dużym już doświadczeniu zawodowym. Poszczególными brygadami kierowali przodkowi: Jan Dutkowski — od kilku lat I sekretarz OOP, Józef Brzuska i Rudolf Kuźnik. Oprócz szygara oddziałowego nad organizacją pracy czuwali szygarzy zmianowi — Zbigniew Kroczek i Ryszard Banasiak oraz szygar objazdowy — Tadeusz Maciejewski.

Na każdej zmianie pracowało 5 górników, 2 lutniarzy, ślusarz i elektryk. Przodek był wyposażony w lutniociąg o przekroju 800 mm z lutni „Spiro”, rurociągi powietrzne i wodne o średnicy 100 mm. Urobek odstawiano dwoma podwieszonymi przenośnikami typu „skat” i dwoma przenośnikami taśmowymi. Pracę utrudniało duże zapylenie, co zmuszało załogę do ciągłego niemalże używania półmasek przeciwpyłowych.

Rekordowy wynik zespołu kierowanego przez mgr inż. Stanisława Kondziolkę to liczące się i wyśrubowane osiągnięcie. Zapewne znajdzie się jednak wiele brygad, które zechcą udowodnić, że przy dobrej organizacji pracy można go jeszcze poprawić. A może nawet sami

autorzy pokuszają się o pobicie go? Wszak dążony przez nich chodnik posiada jeszcze znaczny

wybieg. Może więc starczy go na kolejny sukces? **MARIAN PAŹDZIORA**



Obsada jednej zmiany: stoją od lewej — Wiesław Bala mł. górnik, Stanisław Pietrzyk — górnik, Józef Tomaszewski — mł. górnik, Tadeusz Maciejewski — szygar, Jan Paciorek — mł. górnik, Jan Szczuka — kombajniarz, Franciszek Oślizło — mł. górnik, Daniel Stolarek — elektryk, Rudolf Kuźnik — górnik przodowy. Fot. M. Kieca

Kalejdoskop

MARIAN PAŹDZIORA

Przedsiębiorstwo Robót Górniczych ROW w Rybniku odgrywa znaczącą rolę w budowie i modernizacji kopalń podległych RZPW. Zasięgiem swego działania obejmuje ono wszystkie kopalnie zjednoczenia, ale większość prac wykonuje w kopalniach jastrzębskich. Tegoroczna wartość robót korytarzowych i komorowych zamknęła się kwotą 1,6 mld zł, z czego na kopalnie jastrzębskie przypada 1,1 mld. zł.

PRG ROW powstało w 1974 roku z połączenia dwóch przedsiębiorstw mających swe siedziby w Jastrzębiu i Rybniku. Jastrzębski rodowód PRG ROW sięga roku 1951, kiedy to rozpoczęto budowę kopalni „1 Maja” — pierwszego nowego zakładu wydobywczego w ROW.

Przedsiębiorstwo od zarania swego istnienia specjalizuje się w budowie przekopów kamiennych, chociaż wykonywało i wykonuje również chodniki pod stawowe i pochylne drążone częściowo lub całkowicie w węglu.

Domena specjalistów z PRG ROW jest także budowa objazdów szybów, dworców materiałowych i osobowych, komór pomp i całych systemów odwadniających, pomocniczych poziomów wentylacyjnych i różnego przeznaczenia wyrobisk komorowych.

Ostatnio przybyła specjalizacja — wykonawstwo zbiorników węglowych, zabezpieczających rytmiczność wydobywania w warunkach taśmowego transportu urobku w kierunku szybu. Aby podjąć zadanie w tym zakresie, tworzy się odrębny pion TG-4 dla budowy zbiorników i pogłębiania szybów.

Pracujące w kop. „Borynia” brygady PRG ROW, którym od kilku lat z dużym powodzeniem kieruje ceniony fachowiec — mgr inż. Stefan Rycman, swe tegoroczne zadania wartości 183 mln zł. wykonują w przeddzień barbońkowego święta.

Przed terminem — bo już w połowie grudnia — wywiążą się również ze swych zadań o wartości 200 mln zł ekipy budujące kop. „Świerklany”. Szerog wyrobisk tego nowoczesnego zakładu wydobywczego drąży się z rejonu „Boryni”.

Brygady PRG ROW pracujące w kop. „Manifest Lipcowy” kończą rok pięknym akcentem — rekordowym wynikiem w drążeniu chodnika. Jeszcze raz potwierdza się reguła, iż oddanie nowoczesnego sprzętu w ręce doświadczonych i ambitnych górników owocuje liczącymi się osiągnięciami. Pozwala to wierzyć, że zadania roku 1978 o wartości 160 mln zł — a więc wyższe aż o 58,5 mln zł — zostaną w pełni wykonane.

Brygady PRG ROW pracujące w kop. „Moszczenica” oczekuje w przyszłym roku wzrost zadań planowych o 25,2 mln zł (w br. 154 mln zł). Roboty będą skoncentrowane na poziomie — 240 m, gdzie przed laty — głównie w rejonie Szybów Zachodnich — osiagano szereg rekordowych wyników w drążeniu wyrobisk.

Punktem Pracy PRG w „Moszczenicy” kieruje od ponad roku najmłodszy spośród kierowników mgr inż. Władysław Skoczylas, który rozpoczął przed laty pracę jako stażysta w kop. „Jastrzębie” i przeszedł wszystkie szczeble kariery inżyniera górnika, poczynając od funkcji nadgórnika. Kierownictwo przedsiębiorstwa, jak wskazuje podany powyżej przykład, coraz śmielej obsadza kluczowe stanowiska młodą kadrą inżynierską.



Aby taki zawór zakręcić, trzeba mieć nie lada siłę. Halina Mazur i Krystyna Dziergas udowodniły, że robią to nie gorzej od mężczyźni. Fot. M. Kieca

GODNOŚĆ ROBOTNIKA

Z zakładem przerobczym jest podobnie jak z wątroba — niby każdy wie, że ją ma, ale o tym fakcie przypomina sobie na dobrą sprawę dopiero wtedy, kiedy zaczyna „wysilać”.

— Dlatego też rzadko się o nas mówi na różnego rodzaju konferencjach i naradach omawiających sprawy gospodarze kopalni — stwierdził nie bez dumy Mieczysław Tokarz — główny inżynier zakładu przerobczego kop. „XXX-lecia PRL”. Nie oznacza to, oczy-

wiście, że nie mamy żadnych kłopotów. Tyle tylko, że jak na razie niemal wszystko udaje się nam załatwić bez szukania pomocy na zewnątrz.

Duża w tym zasługa naszego oddziału remontowego. Jest to najbardziej u nas rozbudowany oddział liczący obecnie 80 ludzi, a przyznam się, że chciałbym, aby liczył 120 pracowników. Dzięki ich pracy unikniemy w tej porze poważniejszych awarii, które wstrzymałyby ruch zakładu. Konserwacja maszyn i urządzeń, przeglądy techniczne są ściśle przestrzegane.

Ta profilaktyka jest konieczna z wielu względów, chociażby z tego powodu, że dysponujemy bardzo drogimi urządzeniami, najnowocześniejszymi w Polsce, najbardziej wydajnymi i niejednokrotnie bardzo skomplikowanymi, pracującymi często w układach automatyzowanych. Pracownicy, którzy się nimi opiekują, muszą być świetnymi fachowcami, a przede wszystkim muszą umieć myśleć. Na całe szczęście, właśnie takich ludzi mamy, jak chociażby Stanisław Sawicki, Tadeusz Tenerowicz, Stanisław Bieniarz, Ryszard Fornalski czy Tadeusz Łuczyński.

— To prawda, że mamy już bardzo silny i zgrany kolektyw — stwierdził kierownik oddziału remontowego — Stanisław Olszar. Ale jest również prawda, że sporo kłopotów sprawia nam nabór nowych pracowników. Mimo wszystko jakos dajemy sobie radę. A roboty jest sporo. Trzeba szkolić młodych, trzeba kontrolować, dbać o wyposażenie, no i co najważniejsze, trzeba wciąż dobijać się o części zamienne. A z nimi coraz gorzej. Kopalnia za żadne skarby nie może kupić wałów do pomp. Musimy to robić w bardzo prymitywnych warunkach, ponieważ nie posiadamy warsztatu z prawdziwego zdarzenia.

Rozmawiając z kierownikiem Olszarem, a później z Ryszardem Fornalskim zadziwił mnie sposób, w jakim mówili o maszynach i urządzeniach zainstalowanych w zakładzie przerobczym. O ich zachowaniach, zwyczajach, narowach, o niezwykle skomplikowanym ich wnętrzu, o przygodach i niebezpieczeństwach, których maszyny im dostarczają, o głupocie albo złej woli tych, którzy je psują, albo że się z nimi obchodzą — słowem: rozmawialiśmy długo o osobowości maszyny. Od ponad roku siedem razy w tygodniu, bo i w niedzielę wre tutaj ruch, o różnych porach doby, ponieważ pracują na trzy zmiany, współpracują z setkami urządzeń, pilnują ich, oporządza je i naprawiają. I czym staje wtedy praca? Czym staje się maszyna? Winda nieczynna, trzeba piechotą dojść na któryś tam z kolei poziom — oddział flotacji. Olszar przedstawia dwie młode, ładne dziewczyny — Zofię Śmietaną i Ewę Nowakowską.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)



NIE MOŻEMY PRZYMYKAĆ OCZU

(ro-j) Mówi ADAM MIGALA, górnik G-14 kop. „Jastrzębie”, delegat na Konferencję Miejską PZPR:

— Wprowadzić w Jastrzębiu w ostatnim czasie wiele zmienia się na korzyść, ale uważam, że nie powinniśmy przymykać oczu na istniejące niedociągnięcia i nieprawidłowości. A mogę je pokazać chociażby na przykładzie dzielnicy Zdrój, w której mieszkam. Dość często zdarzają się u nas awarie oświetlenia ulicznego. Konserwatorzy doszli wreszcie do wniosku, że wina tkwi w linii napowietrznej i postanowili ułożyć kable podziemne. Zamysł z pewnością słuszny, ale pytam: co stanie się z drzewami, które mieszkańcy w czynnie społecznym posadzili wzdłuż drogi i wokół domów? Jeżeli ulegną zniszczeniu w czasie „wykopków” — a taki los je najprawdopodobniej czeka — wątpię, czy ktokolwiek z nas da się namówić w najbliższym czasie do kolejnego nieprzemysłanego czynu społecznego.

Pozostała jeszcze kwestia gazyfikacji naszej dzielnicy. Niby już trwa, ale w takim tempie, że podejrzewam, iż nie ukończy jej do roku 1985. Od stycznia br. ekipa monterów zdążyła złożyć instalację... w trzech blokach. A tymczasem ADM ogłosiła, żeby mieszkańcy nie odnawiali mieszkań, czekali na monterów, bo w przeciwnym razie nie będzie zwracata kosztów remontu. Jak długo można mieszkać w takich warunkach?

Są to oczywiście sprawy drobne, niemniej na tyle uciążliwe, że chcielibyśmy przesłać obraz dokonanych osiągnięć.

MATKOM GÓRNIKÓW W PODZIĘCIE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Gospodarze miast i sekretarze Komitetów Miejskich Jastrzębia, Rybnika i Wodzisławia wręczyli zaproszonym na uroczystość Matkom nadane im przez Radę Państwa Złote Krzyże Zasługi. W imieniu odznaczonych podziękowała za słowa uznania Irena Gołabek.

W części artystycznej wystąpiły zespoły muzyczne z domów kultury kopalń naszego zjednoczenia.

„Nasze Problemy” rozmawiają z architektem miasta

ZMIENIĆ OBLICZE JASTRZĘBIA

Realizacja programu estetyzacji miasta nabiera coraz większego rozmachu. Wszyscy mieszkańcy Jastrzębia są zainteresowani tym, na ile i jak zmieni on dzielnicę, kiedy i w jakiej kolejności przystąpi się do porządkowania i budowy małej architektury. Z tymi i innymi pytaniami zwróciliśmy się do głównego architekta miasta — Zbigniewa Durczeka.

„N-P” — Czy tego typu akcja, na taką skalę i w tak dużym mieście będzie precedensem w naszym kraju?

Z. D. — Na pewno w województwie katowickim. Próbowaliśmy skorzystać z doświadczeń innych miast i, niestety, nikt w Urzędzie Wojewódzkim, gdzie zasięgaliśmy informacji, o takich planach nie słyszał. Nawiazaliśmy natomiast kontakty z władzami Koszalina, który jest przykładem jak należy planowo uporządkować małą architekturę w skali całego miasta.

„N-P” — Czy doświadczenia koszańskie będą mogły być wykorzystane u nas?

Z. D. — Samą koncepcję plastyczną i architektoniczną musimy stworzyć sami, jako że posiadamy zupełnie inaczej rozwinięty układ urbanistyczny i architektoniczny. Natomiast możemy skorzystać z doświadczeń organizacyjnych.

„N-P” — Jaki będzie udział naszych kopalń w realizacji planu estetyzacji Jastrzębia?

Z. D. — Ołbrzymi. To właśnie kopalnie zabezpieczą w głównej mierze prace od strony materiałowej i transportowej. Dlatego też ustanowiono nowe funkcje — przewodniczących honorowych samorządów mieszkańców, którymi zostali dyrektorzy ds. pracowniczych.

„N-P” — Wielu mieszkańców obawia się, że przy wciąż zmieniają-

ych się planach inwestycyjnych efekty ich pracy nie będą trwałe.

Z. D. — Przyznaję, że zdarzały się wypadki niszczenia trawników, zieleni, placów zabaw wykonanych w czynnie społecznym przez mieszkańców poszczególnych dzielnic; najczęściej z powodu budowy kolektorów, zakładania kabli telefonicznych itp. Takie sytuacje obecnie nie mogą się powtórzyć. Wydzieliliśmy wszystkie tereny, które są przeznaczone pod inwestycje budowlane. Tam nic się nie będzie działo.

Poza tym plan estetyzacji będzie realizowany w trzech etapach. Najpierw trzeba uporządkować to wszystko, co nie zostało dotychczas zrobione albo też było zrobione źle. Musimy zmodyfikować układ komunikacyjny, poszerzając wszędzie, gdzie będzie to oczywiście możliwe, jezdnie i chodniki. Musimy wybudować parkinki i wysepki dla samochodów wokół bloków. Wszystkie administracje do końca tego roku przedłożą nam plany lokalizacji terenów pod budowę garaży. Chcemy się z tym uporać do 1980 roku. Wyburzymy również i postawimy nowe małe pawilony handlowe — takie jak placarki, smażalnie kurczaków, budki z lodami itp. Obecne budy są koszarne i muszą zniknąć czym prędzej.

W drugim etapie, który wszędzie tam, gdzie to okaże się możliwe, będzie realizowany równoległe z pierwszym, przystąpimy do odnawiania zgodnie z projektem plastycznym elewacji budynków. Roboty te chcemy zakończyć do 1982 roku. W głównej mierze będą one spoczywać na barkach administracji budynków mieszkalnych. Liczymy natomiast na pomoc mieszkańców miasta przy zabudowywaniu terenów wewnątrz dzielnicowych. Obecnie w Urzędzie Miejskim i w poszczególnych kopalniach powstają projekty placyków zabaw, boisk, skwerów i zieleni. Plany te muszą być gotowe już na wiosnę 1978 roku. Jest to ołbrzymia praca zważywszy, że trzeba takich planów wykonać ponad 100. Ich realizacja to właśnie trzeci etap całej batalii.

„N-P” — Czy plan estetyzacji prze widuje zagospodarowanie jarów i budowę miejskich ośrodków sobotnio-niedzielnego wypoczynku?

Z. D. — Nie. Zagospodarowanie jarów i budowa ośrodków miejskiego wypoczynku wymaga poważnych środków finansowych, a przede wszystkim wielu fachowców. Jest oczywiste, że i tutaj pomoc mieszkańców miasta będzie bardzo mile widziana.

„N-P” — Reasumując, można chyba sądzić, że ołbrzymia praca, która nas czeka, nie tylko całkowicie zmieni oblicze Jastrzębia, ale równocześnie zwiąże wszystkich ze swoim miejscem zamieszkania, umożliwi nawiązanie bliższych kontaktów z sąsiadami.

Z. D. — Tak! Właśnie m. in. cel przyświecał inspiratorom planu estetyzacji miasta. Budowa małej architektury pogłębi i rozszerzy działalność społeczną, umocni socjalistyczne stosunki międzyludzkie i rozwiąże wiele potrzeb osiedli czy obwodów ssiadli ich mieszkańców. Włączy szerokie grono obywateli Jastrzębia do współzaczynania dzielnicami i miastem.

„N-P” — Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Jurkiewicz

NAJLEPSI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

(ro-j) Zarząd Zakładowy ZSMP kop. „Jastrzębie” podsumował wyniki współzawodnictwa i zobowiązań podjętych przez młodzieżowe brygady z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Najlepszymi okazali się: zmiana ścianowa Jana Karłowicza (G-2), brygada warsztatowo-remontowa Wojciecha Brzezińskiego (MED-2), brygada remontowa Jana Wiśniewskiego (ME-5).

Wśród kół odziałowych zdecydowany prym wiodą koła: G-1, G-16, MED-2, MD-1 i ME-5.

MŁODZIEŻOWA SONTA

(ro-j) W kop. „Jastrzębie” trwają przygotowania do przeglądu stanowisk pracy młodzieży, który rozpocznie się w połowie grudnia. Przegląd ma na celu rozpoznanie struktury zatrudnienia młodych pracowników, zgodności kwalifikacji z zajmowanym stanowiskiem, stosunków na linii dozór — młodzież itp. Będzie to jednocześnie sonda potrzeb i postulatów młodzieży pod adresem organizacji. Wnioski z przeglądu przekazane zostaną dyrekcji kopalni, a także wykorzystane w pracy Zarządu Zakładowego ZSMP.

PLAN ESTETYZACJI MIASTA NA FORUM SAMORZĄDÓW

(m) W drugiej połowie listopada wszystkie Samorządy Osiedlowe Mieszkańców zostały poinformowane o założeniach planu estetyzacji miasta. Równocześnie na zebraniach dokooptowano do składu obecnych władz samorządów przewodniczących honorowych. Zostali nimi: z-cy dyrektorów ds. pracowniczych poszczególnych kopalń: w dzielnicy „Zdrój” i „Przyjaźń” — Józef Głób z kop. „Jastrzębie”, w dzielnicy III — Frydolin Tymich z kop. „Moszczenica”, w dzielnicy IV — Bolesław

Kiermaszek z kop. „Manifest Lipcowy”, w dzielnicy V — Paweł Jakubiec z kop. „XXX-lecia PRL” oraz w Szerokiej — Tadeusz Popieluch z kop. „Borynia”.

Przedstawione przez wiceprezydenta Huberta Krypczyka i architekta miasta Zbigniewa Durczeka przykłady budowy placów zabaw dla dzieci, małych terenów sportowych i rekreacyjnych wzbudziły wśród mieszkańców duże zainteresowanie i uznanie. Niestety, obecnie wykonane są jedynie częściowo plany dla dzielnicy IV. Dla wszystkich pozostałych dzielnic będą gotowe do końca lutego 1978 roku.

Druga tura zebrań, która potrwa do końca listopada poświęcona będzie zapoznaniu z planem estetyzacji miasta wszystkich jego mieszkańców. Wspólnie ustalony zostanie na nich zakres pracy, który będzie wykonywany w czynnie społecznym.

Zrealizować słuszne postulaty załogi

Tegoroczna konferencja i oddziałowe związkowe zebrania sprawozdawcze przebiegały w kopalni „Moszczenica” pod hasłem „Górnicych ruch związkowy realizatorem uchwał IX Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ”.

Ocenili one dotychczasową realizację wniosków załogi zgłoszonych w ubiegłorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, jak też bieżących propozycji pracowniczych. Podsumowały 20-miesięczne wyniki działań socjalno-bytowych i związanych z wydobyciem przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych.

Główna problematyka zebrań oscylowała wokół takich zagadnień jak dalsza poprawa warunków oraz bezpieczeństwa pracy na dole i na powierzchni, skuteczne zapobieganie wypadkom, aktywność oddziałowych społecznych inspektorów pracy, prawidłowa gospodarka materiałowa i racjonalne użytkowanie maszyn oraz urządzeń górniczych. Mówiono szeroko o humanizacji pracy i właściwych stosunkach międzyludzkich.

Jeden z ubiegłorocznych postulatów dotyczył komunikacji miejskiej i dojazdów do pracy. Przystanek WPK na wysokości zakładu rozwiązał ten problem tylko częściowo. W godzinach szczytu rozkład jazdy i częstotliwość kursów pozostawiają wiele do życzenia.

Nadal otwarty jest problem pralni odzieży roboczej. Centralny obiekt tego typu, jaki miał powstać przy kopalni „Manifest Lipcowy”, jest nadal w sferze projektów. Tymczasem prowizorka w „Moszczenicy” domaga się konkretnych decyzji. W dalszym ciągu są kłopoty z pobieraniem węgla deputatowego. Zaprogramowana budowa

punktu wydawki węgla dla jastrzębskich kopalń przenoszona jest na dalsze terminy. Odbiór węgla z kopalni „Chwałowice” i „Jankowice” wygląda rozmaicie i wydłuża się czasem i o kilka tygodni. Czy nie warto więc pomyśleć o zbudowaniu takiego obiektu w ramach działalności inwestycyjnej przedsiębiorstwa?

Krytycznie ustosunkowano się także do przedłużającej się akcji ziemniaczanej, która w ubiegłym roku była o tej porze już dawno zakończona. Zwrócono uwagę na potrzebę lepszego zaopatrzenia w artykuły spożywcze kiosku przy sztach zachodnich.

Ostatnio sporo pracowników kopalni otrzymało własne mieszkania w Wodzisławiu, Rydułtowach, Rybniku, Zorach i Raciborzu. Takiego dużego mieszkaniowego „rozrzutu” i wynikających zeń późniejszych konsekwencji dla kopalni (przede wszystkim nadmiernej fluktuacji) można by z powodzeniem uniknąć poprzez przyspieszenie prac przy rozwoju Osiedla VI.

Z problematyki dolowej zwrócił szczególną uwagę jeden głos. Wiadomo, że „Moszczenica” jest kopalnią silnie gazową. Jak zatem można usprawiedliwić tych, którzy — chyba nieświadomi tego, co czynią — niszczą zapory pyłowe i tamy wentylacyjne? A takie przypadki spotyka się, niestety, dość często i to w miejscach, gdzie praktycznie nie mają racji bytu. Kary dla takich „zartownisów” powinny być bardzo ostre.

Nowy regulamin współzawodnictwa — mówił dyskutanci — zdał w pełni egzamin. Wyróżnianie nagrodami nie tylko tych z przodka, ale także obsługi przesońników, ścian, cieżł ruchowych, tamiarzy, ślusarzy i elektryków, jest nie bez wpływu na cementowanie się naszych kolektywów, dobrą atmosferę w oddziałach i rytmiczność wydobycia. Tym bardziej więc jak najprędzej należy rozwiązać problem częstego braku wagonów na bocznicach.

Na konferencji i związkowych zebraniach sprawozdawczych mówiono o dziesiątkach spraw na bieżąco nurtujących załogę. Wypowiedzi, których słuchałem, były zdaniem prawdziwych gospodarzy o powierzonemu im górnicych gospodarstwie, gdzie produkcja i zagadnienia socjalno-bytowe tworzą nierozdzielny ze sobą związek.

Dla jego konkretnych, wymiernych w liczbach i działaniu efektów załoga i kierownictwo kopalni „Moszczenica” uczyniły już bardzo dużo. Mają i będą jeszcze mieć za sobą sukcesy godne naśladowictwa. Ale wiedzą też, że są przed nimi jeszcze sprawy, które powinny rozwiązać. I właśnie o nich przede wszystkim dyskutowali.

WOJCIECH LOTZ

Technika na usługach medycyny

Okazała, biało-niebieska sylwetka Szpitala Górniczego widoczna jest z daleka. Może z powodzeniem pełnić rolę punktu orientacyjnego. Często słyszy się, że coś jest za, przed lub obok szpitala. Nawet jeśli dotyczy to obiektów wcześniej wybudowanych, jak np. hala sportowa, 9-piętrowy budynek szpitala z zewnątrz robi wrażenie kołosa, a wewnątrz... labiryntu. Jak okiem sięgnąć nie kończące się korytarze, klatki schodowe, drzwi, a także na każdym kroku widoczne białe i niebieskie fartuchy, czepki z czarnymi lub czerwonymi paskami.

W porze odwiedzin nie trzeba się o nic pytać, wystarczy podać się fali odwiedzających, a zaprowadzi ona do szatni na I piętrze i dalej — do wind i oddziałów. Jest ich 13: chirurgii ogólnej, gastrologicznej, ginekologicznej, kardiologicznej, laryngologicznej, nefrologicznej, neurochirurgicznej, neurologicznej, okulistycznej, rehabilitacji, reanimacyjnej, urazowo-ortopedycznej, urologicznej. Łącznie szpital dysponuje 600 miejscami. Do 9 listopada przyjęto od początku roku 10.514 pacjentów, a średni czas pobytu w szpitalu wynosi 14 dni. Dyrektor szpitala — dr med. Manfred Zappa — w dniu naszej wizyty jest po nocnym dyżurze.

GÓRNICZY KOMBINAT ZDROWIA



Jeśli troskliwe ręce i skomplikowana aparatura pracują nad utrzymaniem życia — efekt musi być pozytywny.

Dla usprawnienia pracy szpitala kierownictwo podzieliło zakres zadań. Poradnie przyzakładowe będą się zajmować przede wszystkim profilaktyką, a szpitali — leczeniem. Ponadto powołano w GZO-ze 3 działy: podstawowej opieki zdrowotnej, specjalistycznej opieki zdrowotnej i profilaktyki.

Zmęczenie daje znać o sobie — były ciężkie operacje. Informuje, że szpital ma pod opieką 120 tys. pracowników kopalni i przedsiębiorstw towarzyszących z terenu RZPW. W miarę wolnych miejsc przyjmowani są również członkowie rodzin pracowników górnictwa, a oddziały

wąskospecjalistyczne, jak np. neurochirurgia, przyjmują chorych z jeszcze rozleglejszego rejonu. Przy obecnym stanie łóżek docelowo rocznie będzie się przyjmowało około 14 tys. pacjentów. W chwili obecnej zaspokaja to na ogół potrzeby regionu, ale w związku z rozwojem RZPW i Jastrzębia (budowa nowych kopalń) istnieje potrzeba dobudowania jeszcze bloku o 400 łóżkach. Będą to tzw. „łóżka hotelowe”, bo obecna aparatura z powodzeniem obsługuje zwiększoną ilość pacjentów, a więc inwestycja opłacalna.

W szpitalu jastrzębskich górników technika wkroczyła pewnym krokiem do większości pomieszczeń; do specjalistycznych pracowni i do

dyżurce i ustawicznie kontroluje stan chorych. Przed nim migoczą wskaźniki: odczytuje m. in. częstość tętna i krzywą ekg, ma ciągłą informację o stanie pacjentów. Sprzęt jest w pogotowiu — w każdej chwili może zajść potrzeba uruchomienia go i nie wiadomo jak długo potrwa akcja reanimacyjna. Do pracy na tym oddziale trzeba być szczególnie dobrze przygotowanym — posiadać nie tylko spore wiedzy medycznej, ale i technicznej. Skomplikowana aparatura otaczająca zewsząd pacjenta budzi niepokój, a jednocześnie podnosi na duchu — przecież jak tyle urządzeń pracuje nad utrzymaniem życia, to efekt musi być pozytywny. W jednej z sal leży pacjent — górnik z kop. „Jastrzębie”. Przywieziony został w ciężkim stanie po zatruciu dzisiaj spokojnie mówi o dobrej opiece szpitalnej.

W szpitalu w 1976 r. zatrudnionych było 55 lekarzy i 230 pielęgniarek, a obecnie pracuje 99 lekarzy i 266 pielęgniarek.

Za drzwiami z napisem „rentgen” zaczyna się królestwo dr Haliny Rogożowej — ordynatora oddziału. Zakład radiologii to 7 gabinetów przystosowanych do wykonywania wyspospecjalistycznych badań, które są bardzo czasochłonne. Wykonuje się ich po 4—5 dziennie, jednocześnie robiąc 300 lepszych badań, jak np. kości prostych. 15 techników, 9 lekarzy jest zawsze w pogotowiu, zakład czynny jest całą dobę — przecież nigdy nie wiadomo, kiedy zdjęcie rentgenologiczne okaże się nieodwołalne. W każdym gabinecie skomplikowana, automatyczna aparatura. Są jednak przypadki, że automat musi zastąpić ręką ludzką, a wtedy nie wystarczy nacisnąć guzik. Trzeba było więc pokonać lęk przed nieznanym i poczuć się w gąszczu światełek, guzików, półautomatów jak u siebie w domu.

Podobne odczucie w laboratorium. Każdy gabinet szczególnie zastawiony aparaturą, która ustawicznie coś wystukuje i rysuje. Laborantka po 1 minucie wyjmując gotowy zapis 8 analiz surowicy pacjenta. Tradycyjnie pracę tę wykonywało 8 laborantek. Nie przypadkiem więc autoanalyzer określa się (terminem raczej przemyślowym niż medycznym) jako kombajn analityczny. Podobne urządzenia wykonują badania morfologiczne krwi oraz inne analizy.

Nie więc dziwnego, że laboratorium pracuje nie tylko na rzecz szpitala, ale także dla całego ROW-u, a szczególnie placówek przykopalnianych. Średnio dziennie wykonuje się około 400 badań.

Większość urządzeń pracuje bezawaryjnie — tak zgodnie twierdził ordynatorzy i dyrektor szpitala, ale pomoc elektroników jest niezbędna. Powstała więc pracownia elektroniki medycznej, zatrudniono 3 elektroników. Niezależnie od tego w razie potrzeby z pomocą szpitalowi

W OCZEKIWANIU NA PIERWSZY ŚNIEG

(fz). Sezon narciarski za pasem. Nic więc dziwnego, że na nartostradach panuje coraz większy ruch. Miłośnicy białego szaleństwa w oczekiwaniu na pierwszy śnieg przeprowadzają ostatnie już lustracje stajnych terenów zjazdowych i obiektów towarzyszących.

Do grona najbardziej aktywnych w tym względzie należą członkowie sekcji narciarskiej koła PTTK przy KWK „Jastrzębie”, którzy jedną z ostatnich niedziel przepracowali w Górniczym Ośrodku Narciarskim Zabrzeńskiego Zjednoczenia PW w Szczyrku. Obok prac porządkowych na stokach Skrzycznego wykonali m. in. zapory śniegowe, stojaki na narty i paliki pod znaki narciarskie oraz szereg czynności przy konserwacji prawie dziesięciu wyciągów narciarskich.

Węgiel z perspektywą

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

se zastosoowali strugi węglowe, które przyjęły się na dobre. Dziś pracuje 45 strugów, które dają 23 proc. urobku. Od roku 1966, jako kolejny etap mechanizacji, rozpoczęliśmy wdrażanie obudów zmechanizowanych. Aktualnie w kopalniach naszych pracuje 48 obudów, a przy ich pomocy wydobywamy 42 proc. węgla. Podkreślić należy, że szczególnie obudowy osłonowe zapewniają załogom ścianom wysokie bezpieczeństwo i komfort pracy a wydajność 2—3 krotnie przewyższa wyniki uzyskiwane w ścianach z obudową tradycyjną - indywidualną.

Reasumując należy stwierdzić, że na odcinku mechanizacji robót eksploatacyjnych dokonaliśmy dużego postępu i uzyskaliśmy znaczne efekty. Nieodzowne jest jednak dalsze doskonalenie systemów mechanizacji, zwłaszcza poprzez szersze stosowanie obudów osłonowych.

„N-P”: — Panuje przekonanie, iż mechanizacja prac pomocniczych nie nadaje się za przedkami.

Naczelny Dyrektor: — W zakresie mechanizacji robót produkcyjnych uzyskaliśmy znaczny postęp, mniejsze osiągnięcia mamy w zakresie mechanizacji robót pomocniczych i ubocznych. Dlatego też zwiększać będziemy wysiłki w kierunku zapewnienia kopalniom odpowiedniego sprzętu i urządzeń. Obok dostaw maszyn i urządzeń do tzw. małej mechanizacji, liczymy na inicjatywę kadry inżyniersko - technicznej.

„N-P”: Zawód górnika cieszy się wielkim autorytetem w kraju. Sami górnicy twierdzą, że trudna i niebezpieczna praca rekompensowana jest bardzo dobrymi warunkami socjalno - bytowymi.

Naczelny Dyrektor: Na równi ze sprawami produkcyjnymi traktuje się w kopalniach RZPW problemy związane z zaspokajaniem potrzeb socjalno - bytowych załóg i ich rodzin. Wszystkie kopalnie zjednoczenia realizują zatwierdzone przez KSR-y programy humanizacji pracy, zmierzające do zapewnienia pracownikom prawidłowej pozycji w procesie produkcyjnym, poprawy warunków materialnych środowiska pracy i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, a także do wyzwalania ludzkiej inicjatywy i aktywności. W trosce o zdrowie naszych górników w ubiegłym roku oddany został do użytku nowoczesny szpital górniczy w Jastrzębiu o 606 łóżkach. Co roku wysyła się ponad 600 pracowników dołowych na leczenie do Czechosłowacji i Węgier. W roku przyszłym zamierza się zwiększyć o 50 proc. liczbę górników, którzy skorzystają z tej formy leczenia. Charakterystyczne dla kopalń trudne warunki wymagają regeneracji sił górników. Problem ten rozwiązany został w kopalniach poprzez codzienne wydawanie na każdej zmianie gorących posiłków regeneracyjno - wzmacniających. Korzysta z nich obecnie ponad 92 proc. załóg dołowych.

„N-P”: — Do górnictwa napływają wciąż nowi ludzie. Pierwszym miejscem zakwaterowania są hotele górnicze.

Naczelny Dyrektor: — Zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych rozpoczynającym pracę w nowych kopalniach jest ważnym zagadnieniem rzutuującym na adaptację w zawodzie. W Jastrzębiu w 16 hotelach pracowniczych o wysokim standardzie zamieszkuje 3100 górników. Z okazji tegorocznego „Dnia Górnika” przy kop. „Manifest Lipcowy” oddany został do użytku jeszcze jeden hotel pra-

cowniczy kategorii I, w którym zamieszka 500 górników.

„N-P”: — Wraz z zamożnością rośnie zapotrzebowanie na rozrywkę i wypoczynek.

Naczelny Dyrektor: — Górnicy mają do dyspozycji ośrodki wczasowe o najwyższym standardzie, np. nad morzem DW „Antracyt” w Gdyni, w górach DW „Jastrzębianka” i „Moszczeniczanka” w Zakopanem oraz DW „Narcyz” i „Juhász” w Ustroniu. W 16 zakładowych ośrodkach wczasowych przebywało w br. wraz z rodzinami 14.000 osób z jastrzębskich kopalń. W roku 1978 zostaną oddane do użytku dalsze 2 domy wczasowe — „Sokol” w Ustroniu na 200 miejsc, którego administratorem jest kop. „Manifest Lipcowy” oraz DW w Sianozętach nad morzem na 160 miejsc, którego administratorem jest kop. „Moszczenica”. Dużym powodzeniem wśród braci górniczej cieszą się 7-dniowe wczasy szkoleniowo - regeneracyjne, z których w br. skorzysta 2825 górników wraz z żonami w takich miejscowościach jak: Gdynia (przelet samolotem), Szczyrk, Wisła, Ustroń, Warszawa. Przewiduje się w 1978 r. zwiększenie ilości korzystających z tej formy wypoczynku o ok. 20 proc. No, a ponadto górnicy kopalń rejonu jastrzębskiego mają do dyspozycji 5 ośrodków wypoczynku sobotnio-niedzielnego.

Z okazji górniczego święta — Barbórki — pragnę za pośrednictwem „Naszych Problemów” podziękować kolektywom górniczym, kadrze inżyniersko - technicznej, wszystkim pracownikom jastrzębskich kopalń za ofiarną, pełną poświęcenia pracę, zaangażowanie w realizacji zadań wydobyczych i życzliwy sukcesów w pracy zawodowej, pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

„N-P”: Dziękujemy za rozmowę.



Po 1 minucie można „wyciąć” gotowy zapis 8 analiz surowicy pacjenta. Tradycyjnie pracę tę wykonywało 8 laborantek.

Foto: M. Kleca

gabinetu dyrektora, który przy pomocy intercomu zapowiada nasz pobyt w kilku miejscach szpitala. Intercom (bezpośrednia łączność przewodowa) łączy oddział reanimacji — blok operacyjny i pracownię rentgenologii — newralgiczne punkty, gdzie bardzo często zacho-

spieszają elektronicznie kop. „Moszczenica” z inż. Piotrem Hilbikiem na czele.

Przychodnie specjalistyczne przy Szpitalu Górniczym w ubiegłym roku wykonały 63.347 badań laboratoryjnych, 3.076 — zabiegów fizykoterapii, 2.437 ekg, 551 prześwietleń, 19.909 zdjęć rtg, 7.896 zabiegów rehabilitacji. W ciągu 3 kwartałów br. badań laboratoryjnych było już 279.564, zabiegów fizykoterapii 53.327, ekg — 10.427, prześwietleń — 1923, zdjęć rtg 42.634, zabiegów rehabilitacji 71.243. Zakres prac wzbogacono o badania encefalograficzne (531) oraz audiometryczne (1971).

RZPW ufundowało 40 stypendiów dla lekarzy. Z tego w roku 1978 przyjdzie do pracy 7, w 1979 — 19, w 1980 — 7, w 1981 — 5 i w 1982 — 2. Dzięki temu można ukierunkować specjalizację lekarzy i uzupełnić braki m.in. na oddziale reanimacji i neurochirurgii.

Zadane, nawet najwspanialsze automatyczne urządzenie nie nie znaczy bez ludzi i to ofiarnych, oddanych pracy, niosących pomoc wszędzie i o każdej porze. 99 lekarzy i 266 pielęgniarek w szpitalu zabrudnionych spełnia te warunki. Potwierdzają to zgodnie wszyscy pacjenci. Pracę podjęli przede wszystkim ludzie młodzi, ale nie tylko. Jedni przyszli bez doświad-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6)

NA GÓRNICZE ŚWIĘTO DODATKOWE TONY WĘGLA

Tegoroczny Dzień Górnika załoga „Moszczenicy” wita w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Impas, w jakim przez kilkanaście miesięcy znajdowała się kopalnia, szczególnie w ubiegłym roku, ma już za sobą. O minionych trudnościach i drodze do dzisiejszych wyników informuje nas dyrektor kopalni — mgr inż. Władysław Chlebik.

— Poprzednie dwa lata nie były dla nas zbyt korzystne. Nie wykonane zadania planowe — szczególnie w końcówce ubiegłego roku i szereg przekroczonej wskaźników techniczno-ekonomicznych zbilansowały trudności górniczo-geologiczne, z jakimi w tym czasie borykała się nasza kopalnia.

Liczne uskoki, nieregularne zaleganie i pofałdowanie pokładów zdecydowały o potrzebie skracania długości ścian, wycofywania z nich sekcji obudowy zmechanizowanej, wprowadzania stojaków indywidualnych, zatrzymywania urabiania kombajnowego i rozpoczęcia eksploatacji metodą „Armstrong”.

W konsekwencji na dzień 31 grudnia ub. roku uzyskaliśmy wskaźnik udziału węgla gazowo-koksującego niższy od planu o 4,1 proc. Przekroczono również jednostkowe koszty własne, szczególnie w zakresie zużycia materiałów.

W tej sytuacji zaszła konieczność intensywnego prowadzenia robót przygotowawczych dla nowego frontu eksploatacyjnego, a przede wszystkim wydłużenia frontu zawałowego dla obudów zmechanizowanych.

Dla poprawienia wskaźników techniczno-ekonomicznych oraz realizacji zadań produkcyjnych przygotowano w rejonie szybów głównych zawałowy front eksploatacyjny w pokładach 415/1-2 (ściana 18) i 416/3 (ściana 1). Ścianę 18-tą wyposażyliśmy w obudowę zmechanizowaną „dowty 4x100” i uruchomiliśmy ją pod koniec ubiegłego roku. Ściana 1 z obudową „fazos” ruszyła w lutym br. Przekazanie do eksploatacji tych dwóch ścian pozwoliło na utrzymanie wydobywania tego rejonu w wysokości 40 proc. ogólnej produkcji kopalni.

Na osiągnięcie korzystnych wyników wydobywczych szczególnie w przodkach z obudowami zmechanizowanymi wpłynęła także modernizacja kombajnów. W ostatnich miesiącach wprowadziliśmy rów-

nież bezwęglowe kombajny radzieckie typu GSz-69 oraz krajowe KWB-3RDU.

Zastosowanie układów kablowych w ścianach pozwoliło na wyeliminowanie postojów związanych z brakiem energii elektrycznej w wyniku uszkodzeń przewodów.

Dzięki systematycznemu wdrażaniu do produkcji kombajnów chodnikowych z nadwyżką realizujemy roboty korytarzowe. Aktualnie kombajny te wykonują ponad 50 proc. prac przygotowawczych. W ub. r. do robót kamienio-węglowych i do przodków wprowadziliśmy nowe kombajny typu AM-50 i GPK.

Postęp techniczny w zakresie zabezpieczeń metanometrycznych oraz stała współpraca z Głównym Instytutem Górnictwa i kopalnią doświadczalną „Barbara” spowodowały, że rok temu zlikwidowaliśmy centralne strzelanie. Zastosowanie lokalnego strzelania pozwoliło na wydłużenie czasu pracy średnio o 10 min. na każdej zmianie.

Wprowadzenie międzyzmienny remontowo-konserwacyjnej wpływu na zmniejszenie awaryjności urządzeń energo-maszynowych. Najlepszym tego dowodem jest fakt że awaryjność liczona w minutach na 1000 ton wynosi obecnie dziennie 38 minut w stosunku do 90 minut z ubiegłego roku.

Wszystkie wymienione przedsięwzięcia organizacyjne pozwoliły wyprowadzić kopalnię z wydobywczego impasu, a w tej chwili umożliwiają nam przekraczanie zadań planowych.

Jest naszą ambicją, aby zobowiązania jakie przekazaliśmy na ręce tow. Dzdzisława Grudnia nie tylko wykonać z górniczym honorem, ale też z nadwyżką.

Wierzę, że ambitna załoga „Moszczenicy”, witająca Dzień Górnika dodatkowymi tonami węgla, dotrzyma swego górniczego słowa.

Notował: Wojciech Lotz

Barbórkowy prezent

(am) W pobliżu kop. „Manifest Lipcowy” zwracają uwagę nowy 10-piętrowy budynek i tuż obok rozległy pawilon. Większości obserwatorów już wiadomo, że to przyszyły hotel i stołówka. Ich uroczyste otwarcie nastąpi w Barbórkę, a teraz trwają jeszcze ostatnie prace.

biblioteki z 5 tysiącami tomów, czytelnia i dwóch sal gier (bilard, tenis stołowy, salka brydża). W piwnicy przewidziana jest kregielnia, którą w czynny społeczny zobowiązał się wykonać Zarząd Zakładowy ZSMP. Zaplanowano także radiofonizację obiektu (do kwietnia 1973) oraz urządzenie kina letniego.



Nowy Dom Górnika kop. „Manifest Lipcowy” prezentuje się okazale. Fot.: T. Brzozowski



Trwają ostatnie prace przy wyposażeniu hotelowych pokoi. Fot. M. Kieca

Obiekty podłącza się do sieci wodnej i gazowej, buduje portiernie, usuwa się także dość liczne usterki. Czasu nie pozostało wiele a ruch na budowie niezbyt nasilony. Może więc warto byłoby w dalszym ciągu organizować czyny społeczne. Dotąd mieszkańcy DG-3 pracowali społecznie tylko przy wyposażeniu mieszkań.

Jak poinformował nas Marek Filipowicz — kierownik DG-3, w hotelu będzie 260 pokoi 2 i 3-osobowych, a zamieszka w nich 518 górników. Koszt wyposażenia przypadającego na 1 mieszkańca wynosi 13.500 zł, nie więc dziwnego, że wnętrza są eleganckie i estetyczne. Ponadto mieszkańcy będą mogli korzystać z klubu-kawiarni, klubu absolwenta, 5 sal telewizyjnych,

Stołówka z nowoczesnym zapleczem będzie wydawać jednorazowo 2.000 posiłków służąc całej załodze „Manifestu Lipcowego”. W tym samym budynku zostanie uruchomiona również kawiarnia.

Wszystko wskazuje na to, że w hotelu będzie się żyło wygodnie i przyjemnie. Zadbano bowiem nie tylko o stworzenie właściwych warunków bytowych, ale i o różnorodność możliwości spędzenia wolnego czasu.



Usuwać co złe
ulepszać co dobre

(el) Mówi górnik przodowy kopalni „Moszczenica” — BOGUMIŁ SMOLAREK — delegat na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Miejskiej Organizacji Partyjnej.

— W oddziale G-5A, w którym pracuję wraz ze swoją 20-osobową brygadą, korzystamy między innymi ze stojaków hydraulicznych SCH, z zaworami typu GIG. Używane są one również w wielu innych kopalniach i to nie tylko na terenie Jastrzębia. Tymczasem ich pierścienie uszczelniające pozostawiają wiele do życzenia. Na przykład w naszej ścianie średnio na 50 stojaków, w ciągu tylko jednej zmiany wymieniamy ich dziesięć a czasami i więcej uszczelkę.

Skutek: rosną koszty wydobycia i remontów, rzutujące ujemnie na efektywność naszej pracy. Wniosek: technologiczne zagadnienie zaworów, o których załoga mówi, że są górniczym niewypałem, nie zostało należycie dopracowane przed wdrożeniem do produkcji.

Druga interesująca mnie sprawa, to dalsze doskonalenie wewnętrznych form i metod pracy oddziałowych organizacji i grup partyjnych, jak też umiejętne wychodzenie z wieloma problemami do wszystkich współtowarzyszy pracy.

Jako długoletni mieszkaniec naszego miasta i sympatyk piłki nożnej, z utęsknieniem czekam na wybudowanie stadionu sportowego z prawdziwego zdarzenia.

KAZIMIERZ FRANKOWSKI — górnik przodowy i I sekr. GRP-3 w kop. „Manifest Lipcowy”: Z obserwacji własnego podwórka wiem, jak wiele zależy od stabilności załogi i dobrej organizacji pracy. Jeśli kierownik okaże się dobrym organizatorem, nie ma wówczas problemów z planem, można go nawet przekraczać i podejmować zobowiązania. Dyscyplina, oszczędna gospodarka materiałami, wysokie wymagania stawiane przez kierownictwo nie tylko pracownikom, ale i sobie są gwarancją, że będą osiągnięcia w pracy i zadowolenie z niej. Wyszunę więc postulat, by przy awansie na kierownicze stanowiska brać pod uwagę nie tylko wykwalifikowanie, ale umiejętności organizatorskie, postawę, stosunek do ludzi i mienia.

GÓRNICZY KOMBINAT ZDROWIA

(DOKONCZENIE ZE STR. 5)

czenia, inni z praktyką, ale i nawiązkami. Wydawałoby się, że integracja zróżnicowanego zespołu tak pod względem doświadczenia jak nawyków czy mentalności regionalnych będzie trudna, tymczasem minęło niewiele przecieży czasu od 17 lipca 1976 (dzień otwarcia szpitala), a problemy te prawie całkowicie zniknęły. Zasluga to niebagatelna bardzo dobrej kadry kierowniczej, organizacji partyjnej i dyrekcji. Jak mnie poinformował dyrektor GZOZ-u — Jerzy Wagner — zadbano szczególnie o możliwość spędzenia wspólnie wolnego czasu. Wycieczki nie są rzadkością, a w hali sportowej we wtorki i czwartki trwają rozrywki. Z myślą o pracownikach rozpoczęto budowę 14-kondygnacyjnego budynku, gdzie mieścić się będzie administracja, hotel dla pielęgniarek i lekarzy a także dla tych, którzy tu w Jastrzębiu będą chcieli podnosić swe kwalifikacje.

W szpitalu robi specjalizację 12 lekarzy z placówek GZOZ-u z 2 placówek GZOZ-u, ponadto tylko w szpitalu staż odbywa 19 lekarzy, a w szpitalu i na placówkach — 12. Stanowią oni dodatkową kadra lekarską do dyspozycji szpitala.

Dokształcanie jest takim samym obowiązkiem pracowników szpitala jak codzienna praca. Każdy ordynator ma obowiązek szkolić swych lekarzy i asystentów — sale wykładowe nie istnieją tylko ku ozdobie. Wśród zatrudnionych lekarzy wielu ma już doktoraty, a na 99-70 to specjalści. Nie więc dziwnego, że szpital przy tym wyposażeniu i kadry ma ambicję być w przyszłości placówką naukową.

Plany rozbudowy obiektu, dalszego wyposażania są bogate, ale ani dyrektor szpitala M. Zappa, ani dyr. GZOZ-u J. Wagner — nie chcieli uprzedzać faktów — lepiej nie zapeszać! Warto jedynie nadmienić, że helikopter przywożący pacjentów nawet spod Białogostoku; basen, sale gimnastyczne na oddziale rehabilitacji; czy wreszcie kawiarnia, biblioteka na każdym

pododdziale i sala telewizyjna, to dopiero początek tego, co kierownictwo szpitala i RZPW zamierza zrobić w trosce o zdrowie mieszkańców Jastrzębia i wszystkich pracowników górnictwa na Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej.

ANNA MENDYKOWSKA

WETERANOM RUCHU ROBOTNICZEGO

(am) Obchody 60 rocznicy Wielkiego Października są okazją do złożenia hołdu weteranom ruchu robotniczego, tym, którzy stali w partyjnych szeregach w najtrudniejszym okresie walki o sprawiedliwszy świat, o socjalistyczną Polskę. Spotkanie aktywu partyjnego kop. „Manifest Lipcowy” z weteranami ruchu robotniczego było nie tylko okazją do wspomnień, ale i wymiany poglądów.

Jan Wiekiera, mówiąc w imieniu byłych PPS-owców i PPR-owców, podkreślił ogrom i znaczenie przemian w Polsce powojennej. Mówił o radości, jakiej doznają widząc, ile zmieniło się na korzyść przez trzydzieści kilka lat. Dla tych, którzy walczyli o dzisiejszą rzeczywistość, liczy się wdzięczność młodych, a z tą nie zawższe się spotykają. Pozostaje jednak wierzyć w ludzi, ich mądrość i rozsądek.

Na weteranach ruchu rewolucyjnego spoczywa odpowiedzialność — mówił Józef Ryszka — za postawy polityczne i społeczne młodego pokolenia. Przecież oni na własne oczy widzieli przeszłość, wiedzą, jakim kosztem osiągnięto zmiany i o tym winni powiedzieć wszystkim, umieć przekonać o znaczeniu tamtych dni. Sukcesy młodej kadry to w pewnej mierze również zasługa poprzedników. Podkreślił ten fakt i sekretarz KZ PZPR — Stefan Słota dodając, że rodzi się coraz więcej zadań, problemów, jest potrzebna pomoc ludzi z doświadczeniem, więc na nich — weteranów walki i pracy — w dalszym ciągu liczy kopalnia.

Złota odznaka TPPR dla Szkoły nr 3

(M) W Szkole Podstawowej nr 3 im. Wincentego Psstrowskiego, koło TPPR działa już od 10 lat. Jego członkowie mogą się pochwalić wieloma cennymi inicjatywami. W szkole zorganizowano dziesiątki konkursów o Kraju Rad, nawiązano kontakty listowe z wieloma szkołami w Związku Radzieckim.

Znajomość języka rosyjskiego, historii i aktualnych wydarzeń naszego bratniego, wschodniego sąsieda jest wśród uczniów bardzo wysoka, o czym świadczy fakt zaj-

mowania przez reprezentantów szkoły czołowych miejsc w eliminacjach wojewódzkich w ogólnopolskim konkursie „Co wiesz o Kraju Rad”. Ostatnio, z okazji 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej dwóch uczniów za wkład w umacnianiu przyjaźni między naszymi narodami, wzięło udział w wycieczce na trasie Brańsk — Mińsk — Lenino.

Za całokształt działalności sztan-dar szkoły udekorowany został Złotą Odznaką Zarządu Głównego TPPR.

GODNOŚĆ ROBOTNIKA

(DOKONCZENIE ZE STR. 4)

— Jak wy to dziewczyny robicie, że pracując w tak ciężkich warunkach, macie tak wspaniałą cerę — nie może wyjść z podziwu Maria Kiecowa, nasza fotoreporterka Rzeczywiście, ich zgrabne, szczupłe sylwetki jakoś nie pasują do całego otoczenia.

— Nie jest tak źle, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Praca jest w dużym stopniu zautomatyzowana. Tutaj jest o wiele lżej niż w zakładzie przerobczym kop. „Jastrzębie”, gdzie pracowaliśmy poprzednio.

— Ważna jest głowa, a nie muskuły. Trzeba mieć refleks i umieć szybko podjąć decyzję, aby nie dopuścić do wylania się koncentratu. Obydwie są bardzo dobrymi pracownikami.

— U mnie — mówi szef oddziału — Wiesław Makowski — pracują w większości kobiety. Z ich pracy jestem bardzo zadowolony. Są dokładne, rzetelne i obowiązkowe.

Oglądam unikalne w całym resorcie węglowym urządzenie — puszkę cyklonową na oddziale piuszek. No, może nie jedyną w Polsce, identyczną mają w kop. „Borynia”. Ale tam jeszcze jej nie zdążono uruchomić — zbyt skomplikowana?

— To nie jedyne unikalne urządzenie u nas chwali się kierownik oddziału — Wiesław Gemberek. — Warto wymienić chociażby przesiewacz angielskiej produkcji typu „Donwaley” zainstalowany na osadnikach i wzbogacalnikach „Dissa”. Jesteśmy oddziałem sfeminizowanym — trzech mężczyzn i 11 kobiet. Halina Mazur i Krystyna Dziegias pracują na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach, właśnie przy wzbogacaniu węgla w cieczy ciężkiej i płucze cyklonowej.

— Najważniejszym naszym obowiązkiem jest myślenie. Trzeba

stale uważać, aby był odpowiedni ciężar cieczy w zależności od parametrów węgla. Trzeba stale czuwać nad tym, aby cyklon się nie zatkał, a o to bardzo łatwo. Raz już, oczywiście na samym początku mojej pracy — wspomina Halina Mazur — urwała się część z przesiewacza i wpadła do cyklonu. Zanim wyłączyłam pompę, ze wszystkich siron lała się woda, istny potop.

Jaką więc wykonują pracę — fizyczną czy umysłową? Raczej przede wszystkim umysłową, która dopiero umożliwiała fizyczną.

Co im najbardziej dokuczka? Nie-sprawna i ciasna łazienka — odpowiada chórem. Jest nas blisko 100 kobiet, a czynnych natrysków jest zaledwie 5, góra 7. Brakuje w niej wentylacji, jest zimno. Na dobrą sprawę możemy się wykapkać dopiero w domu.

Odzież ochronna nie jest dopasowana. Potrzebujemy małych rozmiarów, a tymczasem w kopalni takich nie ma. Często brakuje gumowców.

Zadałem dziewczynom jeszcze jedno pytanie — czy praca w tych bądź co bądź nietypowych dla kobiet warunkach, daje im satysfakcję. Chyba to Krystyna Dziegias wówczas odpowiedziała. „Z zaaklimatyzowaniem się tutaj nie miałam trudności. Kiedy do tej pory słyszałam apele o współodpowiedzialności za pracę, o rzetelną solidną robotę, to zawsze było to obok mnie. Tu dopiero zrozumiałam, co to znaczy. Wielu rzeczy się nauczyłam i wiem, że przede wszystkim chce być nowoczesnym człowiekiem, a dla mnie to oznacza: być przede wszystkim dobrą i zaradną. Brzydzę się po prostu ludźmi, którzy w swoim życiu potrafią tylko brać. Towarzysze pracy nauczyli mnie szanować godność robotnika. Ta praca dała mi osobistą niezależność. To gest, na który mogę sobie pozwolić zawsze!”

Marek Jurkiewicz

Kto poskromi wandali?

(el) Sygnalizują nam mieszkańcy i administracja jastrzębskich osiedli, że ponownie nasiliło się w wielu blokach niszczenie wind. Wybite szyby w drzwiach, powyrywane zamki i poniszczone plafony — oto owoce typowe wandalizmu i nieposzanowania społecznego mienia.

Wstawienie jednej szyby kosztuje 150 zł. Przemnożmy tę kwotę przez setki skrzyżnych dewastacji w ciągu roku. To tylko szyby. A gdzie koszty usuwania pozostałych zniszczeń?

Ostatnio w dzielnicy V wytlukiwanie szyb w windach przestało już satysfakcjonować wandalów. Tylko w bloku 607 „zaginęły” cztery wzmacniacze antenowe. Każdy z nich kosztował po 14 tys. zł.

Marnujemy setki, tysiące złotych na pokrycie skutków chuligaństwa i wandalizmu. Wypowiedzmy więc

zdecydowaną walkę niszczycielom wspólnego dorobku i nie przechodźmy obojętnie obok żadnej dewastacji. Reagujmy zdecydowanie i energicznie na każdy objaw apoplekcyjności.

Zachęcamy do tego wszystkich mieszkańców naszego miasta. Mamy też nadzieję, że osiedlowe komisje ds/ładu i porządku publicznego i placówki ORMO zainteresują się bliżej i dogłębniej tym zagadnieniem.

Sądźmy, że kilka wniosków — gdy nie pomoże perswazja — skierowanych w powyższej materii do Kolegium ds/Wykroczeń i ostre wyroki, ostudzą nieco zapalać miłośników sztuczki i nauczą ich szacunku do wspólnego dobra.



Wypoczynek dla wszystkich

(el) Przeszło cztery tysiące górników „Moszczenicy” i członków ich rodzin skorzysta w bieżącym roku z możliwości spędzenia urlopu poza domem. Największą popularnością cieszą się wśród pracowników własne, kopalniane obiekty w Ustroniu Zawodziu, Zakopanem i Sianożętach. Zakładowy dom wypoczynkowy w Zakopanem od Barbórki będzie mógł przyjmować w każdym turnusie o 20 osób więcej. Nadmorskie Sianożęta od przeszłego roku przyjmują już komplet wczasowiczów.

Ponadto załoga tej kopalni i ich najbliżsi chętnie wyjeżdżają na wypoczynek w ośrodkach FWP w

Gdańsku, Gdyni, Kołobrzegu, Międzywodziu, Świeradowie Zdroju i Ustroniu Morskim, i w wynajętych, o dobrym standardzie kwaterach prywatnych.

BĄDŹ PRZEZORNY NA DRODZE

(el) Pod tym hasłem odbywała się 10 i 11 listopada br. ogólnokrajowa akcja radiowo-milicyjna. Obejmowała ona kontrolę oświetlenia pojazdów wraz z zasadami używania świateł, zachowania się pieszych i kierujących pojazdami w obrębie przejść przez jezdnię i oznakowania dróg. Szczególną uwagę zwrócono na eliminowanie z ruchu potencjalnego zagrożenia, jakie stanowią nietrzeźwi użytkownicy dróg.

Z inicjatywy KM MO, doceniając szczególną rolę i znaczenie tej akcji i z uwagi na zwiększony stopień niebezpieczeństwa ruchu na jezdniach i przelotowych trasach w okresie jesienno-zimowym, kontynuowano ją na obszarze podległym naszej „drogówce” do 19 listopada.

W niedzielę, 20. XI. br. dla tych, którzy przekroczyli przepisy ruchu drogowego zorganizowano w Komendzie Miasta szkolenie. Zamiast uszczerbka dość wysokich mandatów karnych, uczestnicy szkolenia mieli możliwość odświeżyć sobie najbardziej elementarne zasady obowiązujące pieszych i kierowców, co z pewnością będzie procentować przez dłuższy okres czasu.

Bisowanie niepotrzebne

(mp) Nasza Czytelniczka informuje, że autobusem linii nr 29 wyjeżdża codziennie z Gorzyc o godz. 4.25 kilkunastu pracowników kop. „XXX-lecia PRL”, którzy rozpoczynają pracę o godz. 6.00. Autobus ten zatrzymuje się w V dzielnicy Jastrzębia, skąd zabiera kilka załadowanych osób. Tenże sam autobus w ramach tzw. „bisowania” wraca następnie ponownie do dzielnicy V i zapełnia się już kompletem pasażerów.

Czytelniczka uważa, iż jest to niepotrzebne szafowanie ludzkim czasem i taborom autobusowym. Wystarczyłoby przecież skierować na tę trasę autobus z przyczepą, który wyjeżdżałby z Gorzyc o godz. 5.00, a po drodze zabierałby pracowników kopalni zamieszkałych w dzielnicy V Jastrzębia. „Bisowa-

nie” byłoby wówczas niepotrzebne. Gorzycanie mieliby trochę więcej czasu na odpoczynek, a przy okazji można by zaoszczędzić nieco paliwa.

Propozycja ta wydaje się być w pełni uzasadniona. Miejmy nadzieję, że w dziale transportu kop. „XXX-lecia PRL” nie zatracono jeszcze szacunku dla ludzi i racji ekonomicznych. Dokładne rozważanie pozwoliłoby zapewne w wielu przypadkach racjonalizować przewozy pracownicze. I to nie tylko w tej kopalni.

NIECHĘĆ DO CZYNÓW

(mp) Brodzenie w błocie nie należy do przyjemności. Zbrzydło to już zupełnie mieszkańcom bloku nr 503 przy ul. Jasnej. Zadeklarowali więc udział w budowie drogi do sklepów i przystanku WPK, w zagospodarowaniu otoczenia bloku. Jednak bierna postawa kierownika GADM-u nr 10 skutecznie torpeduje ich inicjatywę. Wskutek braku materiałów (piasku, krawężników, płyt chodnikowych) czyn przerwano po zabetonowaniu schodów.

Podobnie ma się rzecz z zagospodarowaniem otoczenia bloku. Jeszcze w czerwcu na zebraniu grupy partyjnego działania wysuwano szereg postulatów, ale nie znalazły one żadnego odzwierciedlenia w administracji. A tylko dla przykładu można podać, że od 2 lat w bazie przy ul. Turystycznej stoją beużyteczne m. in. huśtawki i karuzele.

Torpedowanie społecznej inicjatywy mieszkańców to zjawisko szczególnie niekorzystne. Sądźmy, iż dyrekcja SGADM zajmie odpowiednio stanowisko w powyższej sprawie.

Kopalnia „Moszczenica” dysponuje trzema własnymi ośrodkami kolonijnymi w Ustroniu, Lwówku Śląskim i Sulechowie. W bieżącym roku spędziło w nich wakacje przeszło tysiąc górniczych dzieci.

Ponadto dzieci pracowników kopalni, korzystając z wymiany międzyzakładowej, wyjeżdżają na kolonie letnie do Bożkowa, Bytomia Odrańskiego, Lubina, Radymna i Złocieńca.

Na uwagę zasługuje fakt, że w Ustroniu zorganizowano jeden turnus zdrowotny dla 150 dzieci z przewlekłym nieżytem górnych dróg oddechowych.

Od kilku lat w „Moszczenicy” gromadzących zwolenników turystyki czynnie spędza urlopy, biorąc udział w wędrownych obozach kolarskich i pieszych. W tym roku „piechurzy” zaliczyli Pojezierze Mazurskie, a kolarze trasę Jastrzębie — Lublin i z powrotem.

Iwonicz Zdrój, Łądek Zdrój, Kołobrzeg, Swinoujście i Szczawno to sanatoria, do których najczęściej wyjeżdżają górnicy i emeryci z „Moszczenicy”. Leczą się w nich, bądź profilaktycznie zapobiegają schorzeniom reumatycznym, układu krążenia, zębopieczni materii i narządów ruchu.

W br. w ramach ekspozycji zawodowej (na zwolnienie lekarskie) i urlopów przebywało w sanatoriach 445 pracowników tej kopalni.

Najbardziej popularną formą częstego i dobrze zorganizowanego wypoczynku po pracy są i mogą być interesujące wycieczki. Mogą, gdyż wszystko zależy od samych uczestników. Ponad trzy tysiące pracowników „Moszczenicy” i członków ich rodzin skorzystało w br. z jedno i wielodniowych wycieczek, z których wrócili naprawdę zadowoleni. Najczęściej wypoczywali i zbierali grzyby w pięknym Beskidzie Śląskim, choć nie brakowało wyjazdów i w inne ciekawe regiony kraju.

Tegoroczna deszczowa aura zdecydowała jednak o tym, że „Moszczenica” zorganizowała tych wycieczek nieco mniej niż w latach ubiegłych.

NIEZDROWE POKUSY

(mp) Samochodów przybywa nam z każdym rokiem, ale równocześnie rośnie także liczba wypadków drogowych. Coraz częściej daje się zauważyć zepchnięte na pobocze jezdni samochodowe wraki — świadectwo nieostrożności, brawury i jakże często jazdy „na podwójnym gazie”.

Trafia się niekiedy, iż rozbitym pojazdem nie ma się kto zaopeczkować przez kilka dni. Stanowi on wówczas przestrożę dla kierowców, ale przede wszystkim stwarza niezdrowe pokusy. Świadczą o tym najlepiej losy pozostawionej w zbiegu ulic Średnicowej i Arki Bożka rozbitej „syreny”. W niedługim czasie ogołocoła ją z foteli, wycieraczek, gaźnika i innych detali.

Kosztami tej kradzieży obciążone zostanie nasze wspólne konto — wszak straty musi pokryć PZU. A przecież prościej byłoby zapobiegać zaistnieniu podobnych sytuacji. Skoro podejmuje się przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia liczby wypadków, to tym bardziej należy również zabezpieczać rozbitą jezdnię przed kradzieżami. Leży to w naszym wspólnym interesie.

HALA W NOWEJ SZACIE

(fz) Niezwykle gorące dni przeżywa kierownictwo Hali Sportowo-Widowiskowej przy ul. Leśnej. Od pewnego już bowiem czasu ten piękny obiekt poddawany jest intensywnym zabiegom konserwacyjno-remontowym.

W pierwszej kolejności odnowiono wnętrza hali, wycyklinowano parkiet areny, pomalowano pomieszczenia na zapleczu, uzupełniono i naprawiono punkty świetlne i wyposażenie obiektu.

Przy okazji wygospodarowano miejsce dla stałego stoiska spożywczego, które będzie czynne podczas wszystkich imprez w hali. Przystąpiono również do porządkowania terenu wokół jastrzębskiego „pałacu sportu” i Jastoru. W chwili obecnej płoną już wszystkie stylowe latarnie, niebawem przystąpi się do remontu chodników i uzupełnienia zieleni.

Rozmach, z jakim prowadzi się roboty, budzi słowa największego uznania. Istnieją jednak poważne obawy, czy wysiłek pracowników hali znajdzie nareszcie uznanie społeczeństwa, dotąd bowiem miejsce spotkań tysięcy mieszkańców Jastrzębia było nieustannie narażone na bezmyślne, niszczycielskie akty wandalizmu wielu użytkowników.

KOORDYNACYJNY SZTAB

W poprzednim numerze „N-P” został częściowo mylnie podany skład osobowy sztabu koordynacyjnego ds/estetyzacji miasta.

Sztab organizacyjny istnieje w składzie: przewodniczący — prezydent miasta Zenon Polok, wiceprzewodniczący — sekretarz KM PZPR Bogdan Koliński, członkowie — przewodniczący Rady Sekretarzy Wacław Szarek, wiceprezydent miasta — Hubert Krypczyk, dyrektor ds/inwestycyjnych RZPW — Jan Jadczyk, dyrektor ds/pracowniczych RZPW — Brunon Sobel, dyrektor Okręgowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich — Stanisław Wdówka, przewodniczący Rady Dyrektorów, dyrektor kop. „Jastrzębie” — Józef Wyciszczok, dyrektor ds/pracowniczych kop. „Borynia” — Tadeusz Popieluch oraz przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP — Krzysztof Trembaczewski.

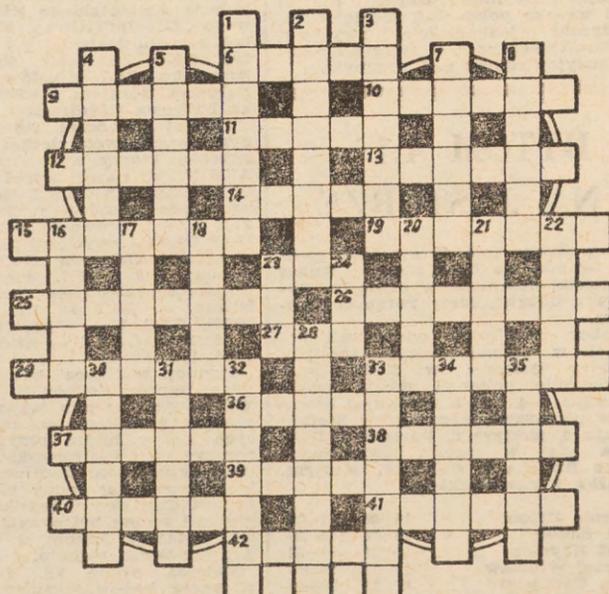
Za pomyłkę przepraszamy.

nasze problemy

Organ Samorządów Robotniczych kopalni: „Borynia”, „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Moszczenica”, „XXX-lecia PRL”. Adres: 44-335 Jastrzębie, ul. Śląska 19, tel. sekretariat, redaktor naczelny 624-33, sekretarz redakcji, publicyści 610-20.

Redaguje zespół. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych materiałów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nr zam. 4512/77 P-15

KRZYŻÓWKA 53



jaka ziemia padnie, 13 — stolica Armenii, 14 — przyjął się z Dzierżyńskim, 15 — niska kanapa, 19 — jest przeznaczona dla artystów, 23 — prosimy jeszcze raz, 25 — zimne nożyki, 26 — coś dla truciela, 27 — zadowolony pierwiastek, 29 — walczy z bykami, 33 — jedna z pierwszych wiosenna, 36 — może być królem, 37 — ryba, 38 — dzierzawa majątku lub karczmę, 39 — najmniejsza porcja promieniotwórczości, 40 — pracy nie zastąpi, 41 — otrzymał nagrodę Nobla z fizyki w 1949 r., 42 — chmurka.

Pionowo: 1 — z niej dolatuje barkarola, 2 — zatrząskuje milicjant, 3 — imię znanej aktorki filmowej, 4 — rozrywka nie tylko dla Dominiki, 5 — rodzaj wódki, 7 — kulkowy owoc z zarostem, 8 — mów ciszej, bo ma uszy i słyszy, 16 — morska jest surowcem tapicerskim, 17 — potrzebna, aby uszyć garnitur, 18 — zwierciadło ziemi, 20 — pod nią maślaki, 21 — rośnie na brudzie, 22 — kieliszek wódki, 23 — kawowy lub mleczny, 24 — u Czechowa był wiśniowy, 28 — z pieca spadło, 30 — na głowie Turka, 31 — czyści buty belzebubowi, 32 — „Ewa” lub „Maria”, 33 — dział mechaniki, 34 — koci ra-

Poziamo: 6 — rzeka w Czechosłowacji, 9 — pływa nadęty, 10 — zwierzę, którym mąż nie chciałby

rytas, 35 — surowy urobek górniczy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM

Poziamo: A — fraszka — kardio-log — tarzan, B — lew — bratowa — Ajka, C — lotos — imiennik — okaryna, D — Abel — obsada — sarmata — awar, E — Eneida — Tito — areka — ano, F — grań — Abo — Saba — antrakt, G — at — kolanko — istra — pniaki, H — salami — donna — Po — Anita, I — ksi — Asnyk — Adonis — cera, J — kankan — HR (Henryk Rodakowski), — kokosowiec, K — neta — atak — teatr — zorka, L — ora — uryna — neon — Zala, Ł — Akropol — Jazon — biblia, M — net — Jan — czarter — las, N — pas — nogawka — PZU — Osede, O — Arawakowie — Tiara — niska, P — raki — boa — arara — nie — Irak, R — Jaki — Ina — lotnik, S — staniel — Ain — ko, T — ekwilibrystyka — Edward, U — amok — Anin — ostaniec — Rita, W — Tag — tlenek — ortalion, Y — Erato — Ra — afekt — Mo, Z — kar — Tolstoj — żal — Ensay.

Pionowo: 1 — fala — Gaskonia — parostatek, 2 — oberatas — Klara — mara, 3 — antena — liktor — sakla — ogar, 4 — Oleńka, Aaron — wianek, 5 — ZUS — Oman — Apena, Kik, kot, 6 — odaliska — otok — Iowa, 7 — Alibaba — Natal — go-

belin — il, 8 — Ems — ondyna — jawor — lit, 9 — kwiat — kok — kujawiak — inlet, 10 — Edison — Ranke, 11 — Renata — Narcyz — tron, 12 — obiad — noc — tri — Yser, 13 — ibis — as — oktan — pianistka, 14 — orkan — Noe — czara, ta, 15 — la — arnika — Bzura — synowa, 16 — otomana — sotka — kir, 17 — gokart — srebro — no — Aeta, 18 — waterpolo — Oltenta — cafe, 19 — tarakan — wzniesienie — len, 20 — akia, — Io — Ares — Ind — iks, 21 — rana — tancerz — dzik — wrota, 22 — zjawa — kiecka — Lear — Kain, 23 — AK (Armia Krajowa) — AN — itr — alba — aport, 24 — natron — Aar — smok — Davos.

Hasło: „Wszyscy bierzemy udział w imprezach z okazji dni „N-P”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48

Poziamo: 1 — boruta, 3 — fasoła, 7 — reguła, 8 — Monako, 10 — Nigeria, 12 — miedza, 14 — grabarz, 16 — topór, 17 — żelazo, 18 — nestor, 22 — ulice, 24 — Anabaza, 26 — Jantar, 27 — Granica, 28 — alkowa, 29 — wianek, 30 — narada, 31 — parnik.

Pionowo: 1 — bagnet, 2 — Ułana, 4 — Samar, 5 — ataman, 6 — niespodzianka, 7 — remiz, 9 — oczko, 11 — igranie, 13 — zapalka, 15 — apaszka, 16 — trotuar, 19 — Praga, 20 — worek, — 21 — kankan, 23 — stanik, 25 — zgaga, 26 — jawor.

BOKSERZY GKS JASTRZĘBIE FINALISTAMI MISTRZOSTW POLSKI

(fz). Poważne obawy o końcowy sukces w grupie II pięściarzy GKS Jastrzębie, które zrodziły się po ich porażce w Lublinie, okazały się na szczęście przedwczesne. Górnicy zwycięskim finałem udowodnili swoją wyższość nad rywalami i w dniach od 9 do 11 grudnia wraz ze stołecznymi drużynami — Gwardią i Legią walczyć będą o tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1977. Awans do turnieju finałowego pięściarzy GKS Jastrzębie przypieczętowali dwoma efektownymi zwycięstwami nad Olimpią Poznań 15-3 w Jastrzębiu i Avią 12-4 w Świdniku.

GKS JASTRZĘBIE — OLIMPIA POZNAŃ 15-3

Do spotkania z Olimpią Poznań pięściarze GKS Jastrzębie przystąpili maksymalnie skoncentrowani. Od pierwszego gongu gospodarze energicznie zatakowali, osiągając w efekcie mimo braku kilku czołowych zawodników, wysokie zwycięstwo.

Pierwsze punkty dla górniczego zespołu zdobył zastępujący Srednickiego — Krynicki, który jednogłośnie wypunktował Motale. Następnie Szewczyk po najładniejszej walce dnia zwyciężył — Andrzejewskiego. Kolejne punkty zdobyli: Gudra za zwycięstwo nad Nowakiem i Holodowski po poddaniu Kowali przez sekundanta. W kategorii lekkopółśredniej po dłuższej przerwie wystąpił Andrzej Kaleta, który na początku III r. walki z Felkelem doznał kontuzji i został uznany za pokonanego.

Ogromnych emocji dostarczył pojedynek odwiecznych rywali do miejsca w reprezentacji Polski — Nowika ze Stachowiakiem. W tym dniu lepiej dysponowany był pięściarz GKS i jemu przypadło zwycięstwo. Pechowo walczył Kopeć, który w III r. pojedynku z Jakubowskim doznał kontuzji i musiał pogodzić się z podziałem punktów. W wadze średniej niezły początek miał Rusek, w II starciu jednak uległ przypadkowo kontuzji i siedzieliwie osłabiał zwycięstwo Guzielaka. Przeciwnik Srody — Kamiński od początku walczył nieczysto i został przez sędziego zdyskwalifikowany. Bardzo dobrą walkę stoczył Biegalski z Mazurem. Eksmistrz Europy niepodzielnie panował w ringu, odnosząc wysokie zwycięstwo punktowe.

AVIA ŚWIDNIK — GKS JASTRZĘBIE 12-4

Ostatnim meczem eliminacyjnym tegorocznych mistrzostw Polski był

w grupie II pojedynek faworyta rozgrywek — GKS Jastrzębie z autsajdem — Świdnicką Avią. Zgodnie z oczekiwaniami zwycięstwo odnieśli goście i chociaż nie wypadło ono zbyt efektownie, było jednak jak najbardziej zasłużone.

A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Celegrat przegrał na skutek przewagi w III r. z Krynickim, Andrzejewicz uległ Srednickiemu, Kachno zwyciężył Morusia, Krzyżowski pokonał Holodowski, Wyszomirski wygrał z Matyjasikiem, Mchalak zremisował z Nowikiem, Kozak przegrał z Soszyńskim, Pochwatka zremisował z Ruskiem, Sitków wypunktował Srodę, Biegalski (GKS) zdobył punkty walkowerem.

Końcowa tabela grupy II przedstawia się następująco:

GKS Jastrzębie	8	102-58
Gwardia Łódź	8	89-72
Zagłębie Lubin	8	89-72
Olimpia Poznań	8	85-75
Avia Świdnik	8	37-123



Władysław Morus (z prawej) w zwycięskim pojedynku z Kołodziejczykiem (Górnik Sosnowiec). Fot. T. Brzozowski

HENRYK ŚREDNICKI NAJLEPSZYM PIĘŚCIARZEM MEMORIAŁU

(fz). Przez trzy dni warszawski Torwar był areną zmagania wielu wybitnych pięściarzy z całego świata o laury w I Międzynarodowym Memoriale Feliksa Stamma. Wśród jego uczestników oglądaliśmy również asa atutowego GKS Jastrzębie — Henryka Srednickiego, który jeszcze raz potwierdził swe wysokie umiejętności, zajmując w silnie obsadzonej wadze muszej I miejsce.

W pobitym polu Srednicki pozostawił wicemistrza Kuby — Ramiroza, byłego srebrnego medalistę mistrzostw Europy Bułgara — Fuczedziejewa oraz uznanego za najbardziej ambitnego pięściarza memoriału Węgry — Sandora Orbana.

Efektom świetnej postawy Henryka Srednickiego w Warszawie było uznanie go najlepszym pięściarzem memoriału. Zdaniem wielu obserwatorów każda z trzech walk, jakie stoczył pięściarz GKS Jastrzębie, godna była olimpijskiego finału. Memoriałowy sukces aktualnego mistrza Europy ponad wszelką wątpliwość potwierdził, że Srednicki jest aktualnie najlepszym pięściarzem w kraju.

Lepiej niż się spodziewano walczy w rozgrywkach ligi okręgowej juniorów pięściarze GKS Jastrzębie. Kłopoty kadrowe w początkowej fazie mistrzostw obecnego sezonu nie wróżyły podopiecznym trenera Czesława Caputy poważniejszych sukcesów drużynowych. Tymczasem wprowadzona w miejsce kilku etatowych dotąd reprezentantów utalentowana pięściarska młodzież spisuje się znakomicie i z dużym powodzeniem zastępuje bardziej rutynowanych kolegów. Młodzieżki zespół GKS w pięciu dotąd rozegranych meczach zachował miano niepokonanego, uzyskując ostatnio remis z silnym teamem Walki Zabrze i wysokie zwycięstwa nad juniorami Górnik Wesoła i Górnik Sosnowiec.

SUKCESY PIĘŚCIARSKIEJ MŁODZIEŻY

GKS Jastrzębie — Walka Zabrze 11-11

Było to bardzo zacięte spotkanie, a jego wynik stanowił niewiadomą do ostatniego gongu. Największą niespodzianką meczu stanowiło zwycięstwo stawiającego dopiero pierwsze kroki w boksie Adama Barczaka nad zaliczanym do czołówki okręgu Sawickim. W ambitnie walczącej drużynie gospodarzy, prócz wspomnianego Barczaka, wyróżnili się: Stefaniak, Wijas i mimo porażki Greń.

Punkty dla GKS Jastrzębie zdobyli: Stefaniak, Wijas, Migdalski, Barczak, Pietryka (remis) oraz Zb. Rybiński v.o.

GÓRNIK WESOŁA — GKS JASTRZĘBIE 7-15

Gospodarze nie byli zbyt wymagającym przeciwnikiem i tylko niektórym z nich udało się nawiązać

równorzędną walkę z dobrze przygotowanym zespołem GKS Jastrzębie. O wyraźnej przewadze gości może świadczyć fakt odniesienia przez nich w siedmiu rozegranych pojedynkach aż trzech zwycięstw przed czasem. Na wysokie zwycięstwo złożyły się punkty zdobyte przez: Danielaka (v.o.), Sobońskiego (v.o.), Wijasa, Grenia, Brejniaka, Barczaka (remis), Potyraka (v.o.) oraz Zb. Rybińskiego.

GKS JASTRZĘBIE — GÓRNIK SOSNOWIEC 14-8

Spotkanie juniorów GKS Jastrzębie z młodzieżą Sosnowca (dawniej Górnik Zagórze) stało na dobrym poziomie, a kilka walk dostarczyło sporo emocji dość licznej jak na tego typu spotkaniach widowni. W zespole gospodarzy na najwyższe oceny zasłużyli: Danielak, Wijas, Soboński, Greń i Szpyra.

EMOCJE W OKRĘGÓWCE

(fz). Stało się już regułą, że spotkania o mistrzostwo wojewódzkiej klasy „A” w boksie należą do imprez mało atrakcyjnych i stojących na bardzo przeciętnym poziomie. Z planowanych walk zbyt duża ich ilość nie dochodzi do skutku, te zaś, które możemy obserwować w większości nie należą do interesujących. Dużym więc zaskoczeniem był przebieg spotkania rezerwy GKS Jastrzębie z Walką II Zabrze i Górnikiem II Wesoła.

Wspomniani przeciwnicy podeszli nareszcie do rozgrywek z całą powagą, wystawiając przeciwko jastrzębskim górnikom bardzo silne składy. Dzięki temu zarówno na ringu Jastrzębia, jak

i Wesołej oglądaliśmy szereg ciekawych pojedynków. Ostatni natomiast przeciwnik GKS II Jastrzębie — Górnik II Sosnowiec nie potrafił skompletować drużyny i przegrał mecz walkowerem.

GKS II Jastrzębie — Walka II Zabrze 10-10

Mimo rozegrania tylko sześciu walk, poziom spotkania był przyzwoity. Pojedynki były niezwykle zacięte, a o werdyktach decydowały najczęściej końcowe sekundy. Najładniejszą walkę meczu stoczyli w wadze lekkiej K. Soszyński ze Stachowiczem. Zwyciężył jednogłośnie na punkty pięściarz GKS Jastrzębie. Pozostałe punkty dla gospodarzy zdobyli: Morus, Michałowki, Czarny i L. Rybiński.

GÓRNIK II WESOŁA — GKS II JASTRZĘBIE 8-12

W składach obydwu drużyn wystąpili pięściarze mający już za sobą ligowy staż, stąd wiele ciekawych pojedynków i akcji przedniej marki. W zespole GKS Jastrzębie najlepiej walczyli: Szewczyk, który zwyciężył rutynowanego Zenkera oraz Matyjasik i Sroda, którzy w imponującym stylu odnieśli sukcesy nad wysoko notowanymi przeciwnikami. Punkty dla GKS zdobyli: Krynicki, Szewczyk, Pk, Matyjasik, Sroda i L. Rybiński.

GKS II JASTRZĘBIE — GÓRNIK II SOSNOWIEC 20-0 (v.o.)

Goście nie potrafili skompletować pełnego składu i mecz przegrali walkowerem 20-0. W ringu odbyły się jednak cztery walki towarzyskie. Szorkin przegrał na punkty z Kluckiem, Morus mimo kontuzji prawej ręki wysoko pokonał Kołodziejczyka, Soszyński jednogłośnie zwyciężył Ziółkowskiego oraz Matyjasik odniósł dyskusyjny sukces nad Przybyłą.

Pierwszy krok bokserki

MŁODZIEŻ ZDOBYWA DOŚWIADCZENIE

(fz). Z udziałem kilkunastu najmłodszych adeptów pięściarstwa odbył się w Knurowie kolejny mityng pod nazwą „Pierwszy krok bokserki”. Wzięło w nim udział także sześciu pięściarzy GKS Jastrzębie.

W wadze muszej Stefaniak jednogłośnie na punkty zwyciężył Zawadzkiego (Górnik Knurów). W kategorii piórkowej Soboński po najładniejszej walce wieczoru przegrał z Lewandowskim (Górnik Knurów) oraz w wadze lekkiej Dziergas pokonał na skutek przewagi w III starciu Sikorę (Carbo Gliwice).

W pozostałych walkach przeciwnikami wychowanków trenera Czesława Caputy byli doświadczeni zawodnicy Górnik Knurów. Uzyskano w nich następujące wyniki: Okraszewski zremisował z Kopeciem, Karczewski został uznany za pokonanego w walce z Krukłem oraz Igielski uległ Teslowi.

SIATKARZE

JUŻ W FORMIE

(fz). Przygotowujący się do przyszłorocznych rozgrywek mistrzowskich siatkarze GKS Jastrzębie wzięli udział w kolejnym sprawdzianie. Był nim turniej zorganizowany w okazji 50-lecia Amatorskiego Klubu Sportowego „Górnik” Niwka. Na starcie o bok zespołu gospodarzy i dwóch drużyn GKS Jastrzębia stanęły: Stal Brzezinka, Stal Mikołów, SZS, AZS Dąbrowa Górnicza i RKS Zagłębianka Dąbrowa Górnicza.

Turniej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem siatkarzy GKS Jastrzębie, którzy wyprzedzili drużynę AKS Niwka i swój zespół rezerwowy. W eliminacjach GKS I Jastrzębie bez większego wysiłku rozprawił się z SZS AZS Dąbrowa Górnicza 2:0 (15:4, 15:2). GKS II zwyciężył natomiast Zagłębiankę Dąbrowa Górnicza 2:0 w setach: 15:9 i 15:7. Finał turnieju przyniósł następujące rezultaty: AKS Niwka — GKS II 2:1 (11:15, 15:8, 20:18), GKS I — GKS II 2:1 (15:3, 11:15, 15:8), GKS I — AKS Niwka 2:0 (15:6, 16:3).

Turniej w Niwce był ze wszelkich miar imprezą udaną i pożyteczną. Występujące w nim zespoły to przeciwnicy górników w rozgrywkach czołowych się w lutym przyszłego roku rozgrywkach mistrzowskich. Przegląd aktualnych możliwości przyszłych rywali dał cenny materiał trenerski dla Czesława Wojtkiewicza. Z drugiej zaś strony był okazją do zgrania się, będącego jeszcze w trakcie budowy, nowego zespołu.

Kolejną próbą sił jastrzębskich siatkarzy będzie organizowany przez nich turniej harborkowy, który powinien mieć — jeśli potwierdzi się wstępne deklaracje — bardzo silną obsadę.

SUKCESY NA MATACH RYBNIKA

(fz). Podczas okręgowego turnieju juniorów młodszych w dżudo, rozegranego na matach ROW Rybnik, dobrze spisała się kilkusobowa grupa zawodników GKS Jastrzębie. W kategorii 60 kg Leszek Lustyk oraz w wadze 78 kg Józef Warchol zajęli pierwsze miejsca. Na trzeciej pozycji w kategorii 65 kg uplasował się Tomasz Węgrzyn, zaś w grupie 71 kg K. Jacewicz zajął piąte miejsce.

DZIEWCZĘTA NIE USTĘPUJĄ CHŁOPCOM

Z inicjatywy MKS „JORDAN” w Krakowie zorganizowano ogólnopolski turniej kobiet w dżudo. Na starcie nie zabrakło reprezentantek naszego miasta. Piątka dziewcząt z GKS Jastrzębie spisała się w turnieju znakomicie. W kategorii 58 kg Anna Surma zajęła II miejsce, natomiast Małgorzata Chodek była trzecia. Punktowane IV miejsce zdobyła w wadze 61 kg Krystyna Szopa.

DALSZY AWANS W PUCHARZE CRZZ

(fz). Rozgrywki o puchar CRZZ na szczeblu okręgu wkraczają powoli w decydującą fazę. Ostatnio przeprowadzono turniej międzyrejonowy. W konkurencji pań zespół Jastrzębia, reprezentowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, po niezwykle dramatycznej grze zwyciężył 3-2 drużyną Tych opartą na siatkarkach Zespołu Szkół Ekonomicznych. Tyszancki prowadziły już 2-0, lecz ambitny finał jastrzębskich nauczycielek zapewnił im końcowy sukces. Międzyrejonowy turniej w siatkówce męskiej zakończył się zwycięstwem Jastrzębia 3-0 nad ekipą Zespołu Szkół Budowlanych z Tych. Barw Jastrzębia broni drużyna KW „XXX-lecia PRL”. W turnieju miały jeszcze uczestniczyć zespoły z Pszczyny, jednak z niewiadomych przyczyn nie stanęły na starcie.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY NA POŻEGNANIE JESIENI

(fz). Ciężko wywalczonym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem 2-1 nad zaliczanym się do czołówki klasy „M” zespołem Beskidu Andrychów piłkarze GKS Jastrzębie zakończyli rozgrywki rundy jesiennej. Ostatnie słabe występy GKS spowodowały, że na trybunach zasiadła nieliczna tylko grupka najwierniejszych kibiców. Ci jednak, którzy przybyli na stadion w Mosseszanicy, nie żalowali takiej decyzji.

Zespół gospodarzy rozegrał chyba najlepsze w tym roku spotkanie, stanowiąc świetnie rozumiejący się i pomyslowo grający kolektyw. Imponowała przede wszystkim współpraca poszczególnych formacji, duży rozmach i szybkość przeprowadzanych akcji ofensywnych oraz ogromna ambicja i zaangażowanie poszczególnych zawodników. Szkoda, że metamorfoza formy zespołu nastąpiła tak późno. W spotkaniu z Beskidem Andrychów bramki zdobyli: Szewzig i Bukowiec.

Raków Częstochowa	13	19	22-11
Walka Zabrze	13	16	19-7
MCKS Czeladź	13	16	19-12
Beskid Andrychów	13	16	15-10
Sparta Zabrze	13	15	20-10
Urania Ruda Śląska	13	14	17-9
Górnik Knurów	13	14	21-13
AKS Niwka	13	14	13-19

GKS Jastrzębie	13	12	10-12
AKS Chorzów	13	10	11-16
Górnik Wojkowice	13	10	9-15
Victoria Częstochowa	13	10	12-20
Górnik Jaworzno	13	8	11-16
Sarmacja Będzin	13	8	12-21

Runda jesienna została zakończona, ale piłka pozostaje jeszcze w grze. Piłkarze GKS Jastrzębie uczestniczą bowiem w rozgrywkach polsko-czechosłowackiej interligi. Z jakim powodzeniem dowiemy się niebawem.

GKS — POLONIA BYTOM 4:1 PORAŻKA LIDERA NA JASTORZE

(fz). Do sporej niespodzianki doszło na lodowisku w Jastrzębiu. Lider rozgrywek grupy południowej II ligi — bytomska Polonia doznał dość nieoczekiwane pierwszej i jedynej jak dotąd porażki w tym sezonie, ulegając hokeistom GKS Jastrzębie 1-4.

Sobotnie spotkanie, wygrane przez gości 6-2, nie zapowiadało takiego obrotu sprawy. Bytomianie przez cały mecz kontrolowali przebieg wydarzenia na lodzie, imponując rozważną grą w obronie i szybkimi kontratakami, które raz po raz wprowadzały ogromne zamieszanie na przedpolu bramki GKS. Na domiar złego górnicy nawet w okresach liczebnej przewagi grali mało skutecznie, ustępując pod każdym względem przeciwnikom.

Tymczasem w meczu rewanżowym hokeiści GKS Jastrzębie zagrali wprost koncertowo, strzelając zaskoczonemu taką postawą przeciwnikowi

cztery piękne gole. W sobotnim spotnieniu bramki dla GKS zdobyli: Kubas i Krażek, natomiast w rewanżu: Borowski, Gabriel, Jerzy Porębski i Kostyra.

Dalsze zwycięstwa odnotowali hokeiści w szóstej kolejce spotkań. Górnicy goszcząc w Kędzierzynie dwukrotnie pokonali młody zespół Chemika 6-1 i 6-2, uzyskując bramki w pierwszym meczu przez Stefanińskiego 2, Kostyrę 2, Dariała i Gabriela oraz w meczu rewanżowym przez Dariała 2, Gabriela, Kostyrę, Krażka i Pawłowskiego.

Polonia Bytom	14	26	91-25
Stal Sanok	14	20	100-36
KTH Krynica	14	19	91-52
Dolmel Wrocław	14	17	80-39
Unia Oświęcim	12	15	89-45
GKS Jastrzębie	12	13	51-25
Chemik Kędzierzyna	13	5	41-100
Odra Opole	12	3	33-89
Górnik Pszów	11	0	20-130